



ISTOŹNIK

Nr 1 (13) / 2010



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej



W NUMERZE:

- WSPOMNIENIA O BOŻYM NARODZENIU
- KOLEĐY I PIEŚNI BOŻONARODZENIOWE
- DZIEŃ ZAKOCHANYCH A CERKIEW
- SAKRAMENT CHRZTU
- BRACTWO TO SŁUŻBA, A NIE ŻADNA PRACA
- RELIGIJNOŚĆ MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ

Z KRONIKI NASZEGO BRACTWA

NOWY ZARZĄD BMP

Mariusz Osypiuk został przewodniczącym Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko Chełmskiej.

3 października podczas diecezjalnego Walnego Zgromadzenia BMP wybrano nowy zarząd na trzyletnią kadencję. Funkcje objęli: **Katarzyna Hasiuk** – wiceprzewodnicząca, **Anna Kościuczuk** – sekretarz, **Radosław Frączek** – skrabnik, **Piotr Kościuczuk**, **Michał Kuryło**, **Oksana Marczak** – członkowie.

W spotkaniu uczestniczyli duchowni – **ks. Marcin Gościak**, **ks. Vadym Sztemburski**, przedstawiciele Zarządu Centralnego BMP w Polsce oraz młodzież z naszej diecezji.

Nie zabrakło oczywiście stałych punktów programu zebrania tj. Św. Liturgii, odczytania sprawozdania z działalności Bractwa w minionym roku oraz ustalenia kalendarium na rok następny.

Do zmian w zarządzie Bractwa doszło także w dwóch parafiach – w Białej Podlaskiej (**Paulina Nazaruk** – przewodnicząca, **Piotr Kościuczuk** – wiceprzewodniczący, **Katarzyna Sawczuk** – sekretarz, **Aleksandra Samoszuk**, **Paweł Tarasiuk** – członkowie) i Tarnogrodzie (**Piotr Gacman** – przewodniczący, **Natalia Dudko** – wiceprzewodnicząca, **Oksana Marczak** – skarbnik, **Andrzej Bogdan**, **Aleksandra Marczak** – członkowie).

DZIAŁALNOŚĆ BIALSKIEGO BRACTWA

Stare, zabytkowe, opuszczone i zapomniane. Takie groby w pierwszej kolejności uprzątnęła **młodzież z Białej Podlaskiej**. Porządkowanie cmentarza przy cerkwi p.w. św. św. Cyryla i Metodego to jedna z cyklicznych akcji organizowanych przez tamtejsze BMP. Inicjatywa podejmowana jest dwa razy w roku: przed 1 listopada i przed niedzielą o Tomaszu. Wtedy to wierni odwiedzają groby swoich bliskich, nad którymi modlą się wraz z kapłanami.

1 listopada młodzież sprzedawała znicze przy parafialnym cmentarzu. Dochód z tegorocznej akcji został przeznaczony na zakup ikony św. męcz. Gabriela. W tym dniu Bractwo podjęło się jeszcze jednej akcji charytatywnej pod hasłem - „Modlą się za zmarłych, pamiętajmy o żywych”. Była to parafialna zbiórka pieniędzy dla Zuzanny Opolskiej,



Nowy Zarząd z Arcybiskupem i duchownymi

chorej córki ks. Andrzeja z Boratyńca Ruskiego.

SPRZEDAŻ ZNICZY W LUBLINIE

Przełom października i listopada to czas zadumy, gdy ludzie liczniej niż zwykle odwiedzają cmentarze. W tym czasie, wzorem lat ubiegłych, BMP podjęło się sprzedaży zniczy. W dniach 29 października – 1 listopada przy cmentarzu prawosławnym w Lublinie przy ul. Lipowej ustawiony został sklepik Bractwa. Dzięki zaangażowaniu **studentów i młodzieży licealnej z Lublina** udało się zebrać pieniądze na działalność statutową BMP, m.in. na druk „Istocznika”.

ZAPUSTY W LUBLINIE

Przy ukraińskich ludowych pieśniach w wykonaniu zespołu „Chwyla” bawili się lublinianie tuż przed postem bożonarodzeniowym. Koncert, połączony z zapustami, odbył się 22 listopada w lubelskim klubie Cax Mafe. Impreza była okazją do integracji lubelskiej społeczności prawosławnej oraz do zaprezentowania bogatego folkloru Podlasia, Polesia i Łemkowszczyzny. Koncert zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP. **Organizatorami byli:** Oddział Lubelski Towarzystwa Ukraińskiego, parafia p.w. św. Piotra (Mohyły) w Lublinie oraz Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

XXVIII WALNE ZGROMADZENIE BMP W POLSCE

28 listopada w Gródku odbył się zjazd młodzieży prawosławnej z całej Polski. Głównym celem spotkania był wybór nowego **Zarządu Centralnego BMP**. Przewodniczącym Bractwa został **Grzegorz Sienkiewicz**. W skład ogólnopolskiego zarządu weszła również **Anna Kościuczuk**, która będzie reprezentowała diecezję lubelsko-chełmską, pełniąc funk-

cję sekretarza. W walnym zgromadzeniu udział wzięli **metropolita Sawa**, **abp białostocki i gdański Jakub** oraz licznie zgromadzone duchowieństwo. Po wyborach i odczytaniu sprawozdań z działalności ZC oraz bractw diecezjalnych dyskutowano na temat bieżącej sytuacji BMP oraz kierunków jego rozwoju.

TURNIJ PIŁKI NOŻNEJ

W Chełmie po raz pierwszy odbyły się prawosławne zawody sportowe. 5 grudnia, w hali sportowej PWSZ miał miejsce Turniej Halowej Piłki Nożnej. W rozgrywkach wzięło udział 7 drużyn. I miejsce zdobył AZS PWSZ Chełm, II – drużyna z Białej Podlaskiej. Po dogrywce III miejsce przypadło zespołowi ze Sławatycz.

Spotkanie zorganizowało BMP Diecezji Lubelsko – Chełmskiej oraz BMP przy parafii św. Jana Teologa w Chełmie.

REKOLEKCJE BOŻONARODZENIOWE

Do Bożego Narodzenia trzeba się przygotować. Wiadomo. Kupić prezenty pod choinkę, posprzątać dom, zaprosić gości. Wszystko to trzeba zrobić, ale nie można zapomnieć o najważniejszym. O zaproszeniu do swego serca Boga. Przecież to Jego Narodzenie mamy świętować.

Bractwo umożliwiło młodzieży z naszej diecezji duchowe przygotowanie do świąt poprzez rekolekcje bożonarodzeniowe. **Gowienija** odbyły się w parafii p.w. Świętej Trójcy w Siedlcach, w dniach 19-20 grudnia. Młodzież miała w tym czasie możliwość przystąpienia do Sakramentów Spowiedzi i Eucharystii. Ze względu na charakter spotkania z pewnością było to bardziej świadome uczestnictwo w sakramentach. Dzięki wspólnej modlitwie, spotkaniu się z większą grupą prawosławnych rówieśników oraz księży, którzy nie szczędzili duchowych wskazówek uczestnicy mogli lepiej się do niego przygotować. Jednym z punktów programu rekolekcji była próba Chóru BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, na której spotkały się dwie grupy chóralne – z Białej Podlaskiej i z Lublina. Była to wspólna okazja do wspólnego kolędowania, a także możliwość przećwiczenia bożonarodzeniowego repertuaru przed zbliżającymi się koncertami.

Katarzyna Sawczuk

WSPOMNIENIA O BOŻYM NARODZENIU

Boże Narodzenie. Święta większości ludzi kojarzą się ze wspaniałą, rodzinną atmosferą. Zimowym puchem za oknem, ciepłym światłem świec, zapachem świerkowych gałązek. Przychodzi czas gdy każdy uspokaja się i korzysta w pełni ze świątecznego nastroju. Jednak czy święta naszych dziadków wyglądały tak samo? Czy podobnie obchodzili i przeżywali ten szczególny okres?

Zapach świerkowych gałązek, świeżego sianka wystającego spod obrusa, makowca okraszonego skórka pomarańczową to tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie. To obyczaje, wierzenia, zachowania, uznane przez społeczność na danym terenie, doniosłe dla jej współczesności i przeszłości. Tradycja jest ważna w życiu każdego człowieka. Buduje więzi międzyludzkie, poczucie własnej wartości. Pozwala zachować tożsamość a za razem i odrębność.

Aby poznać korzenie tradycji bożonarodzeniowych najlepiej wsłuchać się we wspomnienia naszych dziadków, którzy ze szczególnym rozrzewaniem snują wigilijne opowieści.

Jak byłam małą dziewczynką atmosfera świąt była dla mnie niezapomniana - mówi babcia Eugenia Nazaruk. Wspomina tradycje kultywowane w okolicach Dokudowa, Kostomłot, Terespoła, Zabłocia i Okczyna.

PRZYGOTOWANIA

Oczywiście święta kojarzyły mi się zawsze z przygotowaniami na długo przed Wigilią. Przygotowaniami duchowymi (ścisły, 40-dniowy post, modlitwa), ale także czysto praktycznymi. Wielkie porządki, pozbywanie się „złych duchów” z każdego kąta. Zapach świeżo wymienionej słomy w sienniku roznosił się po całym domu. Ostatni dzień przed wigilią zarezerwowany był na ubieranie choinki. Zazwyczaj był to świerk ale w miejscowości skąd pochodzę do lasu było daleko więc tata przynosił często sosenki. Tu zaczynała się zabawa. Oprócz bombek na choince można było znaleźć pieczone ciastka, rajskie, czerwone jabłuszka, cukierki. Drzewko przystrojone było także zrobionymi przez dzieci łańcuchami z papieru i bibulki czy piórek i słomek. Najmłodszy szły także różnokolorowe sukieneczki aniołkom, których główki można było kupić w sklepie. Choinkę rozświetlały jedynie małe świeceki osadzone na gałązkach w specjalnych uchwytach. Pod sufitem chaty rozwieszano papierowe lub słomiane ozdoby. Pod koniec dnia dzieci kąpano w dużej, drewnianej bali „kopańce”.



NAWIECZERIE

Dzień wigilijny. Najwytrwalsi domownicy powstrzymywali się od jedzenia cały dzień, aż do rozpoczęcia uroczystej wieczerzy. W ten dzień gospodarz domu przynosił „kolędę” pozdrawiając domowników radosnym zawołaniem: *Zdrowy budte ze swiatoju koladoju!* (pl. *Bądźcie zdrowi ze święta kolędą*) wtedy wszyscy odpowiadali: *I z wami toże!* (Z Tobą także!). *Snopek zboża (kolada), stawał zazwyczaj w kącie. Na wiosnę, z kłosów tego snopka wyluskiwano „święte” ziarno, które wysiewało się na polu w symbol krzyża, co miało zapewnić urodzaj w przyszłych plonach.* W niektórych domach praktykowano również tradycję obmywania rąk wodą, w której leżał pieniążek, co gwarantowało pomyślność, zdrowie i siłę witalną.

Stół nakryty białym obrusem, pod nim pachnące sianko. W tradycji ludowej bardzo mocno zakorzenił się zwyczaj umieszczania sianka pod białym obrusem, co miało przypominać o warunkach w jakich urodził się Jezus.

Obowiązkowo również pozostawiano wolne miejsce za stołem. Kiedyś nakrycie to było przeznaczone dla dusz zmarłych członków rodziny. Po wieczerzy nie sprzątano ze stołu - sądzono bowiem, że dusze będą w nocy uczestniczyć w wieczerzy.

Tę jedyną w swoim rodzaju kolację spędzało się w gronie najbliższych, przed rodzinną ikoną. Wieczera, po dostrzeżeniu pierwszej *zorki* (pl. gwiazdki), zaczynała się od uroczystego dzielenia się prosforą, choć kiedyś ten zwyczaj nie był znany wszędzie. Został on wprowadzony stosunkowo niedawno pod wpływem tradycji zachodniej. Należy również wziąć pod uwagę panującą wtedy sytuację, gdyż czasy o których mówimy to lata 40-50. *Pochodzę z Dokudowa, gdzie znajdowała się jedynie cerkiew unicka(...)nie mieliśmy możliwości wzięcia prosfory do domu...*

Po modlitwie najczęściej posiłek wigilijny zaczynało się od *socziwa*, czyli gotowanej pszenicy i maku polewanych miodem, charakterystycznej potrawy jedynie we wschodniej części Polski. Była ona poprzednikiem współczesnej kutii, wzbogaconej o bakalie, orzechy. Podaje się, że jest reliktem dawnych obrzędów ku czci zmarłych. Od starej nazwy kutii Niektórzy Wigilię nazywali *soczelnik*. Przed pojawieniem się zwyczaju dzielenia się prosforą, ludzie rozpoczynając wigilijną wieczerzę dzielili się socziwem. Składniki tej potrawy symbolizowały: mak - liczny dostatek a orzechy to symbol urodzaju i miłości.

Wieczere były raczej skromne, ludzie przygotowywali święta w własnych plonach i produktów. Tradycja 12 potraw nie zawsze miała odzwierciedlenie w praktyce. Przepisów było bez liku. Oprócz bardzo tradycyjnych takich jak: barszcz czerwony, śledzie pod różnymi postaciami, kapusta z grzybami i grochem, kompot z suszu, karpia (dawniej karp na stołach spotykany był rzadziej, zależało to od tego co gospodarze złowili w pobliskiej rzece), sporządzano potrawy, których na dzisiejszych stołach wigilijnych raczej się już nie spotyka. Mowa tu o suszonych grzybach w cieście czy bułkach z kapustą i pierogach, ale przede wszystkim o „słynnym”, wspomnianym przed wszystkim z uśmiechem kisielu z owsa lub gryczanej kaszy podawanym zazwyczaj z *pachnącym olejem z lnu lub rzepaku własnej roboty.* *Kisiel przygotowywało się dość prosto.*

Należało 1 kg mielonego owsa zalać

ciepłą wodą, dodać drożdży i odstawić na całą noc w ciepłym miejscu. Rano zawieszoną przecedzono. To co zostało w szmatce czy cedzaku można było ponownie zalać wodą i ponownie odstawić do wyrośnięcia (stąd powiedzenie: piąta woda po kisielu). Tą właśnie wodę trzeba było gotować aż uzyska konsystencję kisielu. Można było dodać szczyptę soli do smaku. Taki kisiel jadło się potem cały tydzień. Kiedy zastygł kroilo się go na kawalki, polewano olejem lub dodawano smażoną cebulkę- wspomina babcia.

Każdej potrawy należy przynajmniej skosztować. Wywodzi się to z odwiecznej tradycji nakazującej szacunek płodom ziemi i przygotowanym z nich pokarmom.

Robiło się również racuchy drożdżowe z maki pszennej. Oprócz tego moja mama piekla wspaniałe bułki drożdżowe z suszonymi jabłkami, gruszkami czy jagodami, które miało się na farsz. Z reszty owoców robiono kompot. Ulubionymi przysmakami dzieci były także racuchy lub kisiel, ale tym razem owocowy.

Prezenty nie odgrywały tak dużej roli jak to ma miejsce w obecnych czasach. Dzieci bardziej niż z upominków cieszyły się na nadchodzący czas, atmosferę panującą w domu, pyszne potrawy, których na co dzień nie jadły. Jeżeli przygotowywano upominki to zazwyczaj były to

drobne, przydatne i praktyczne rzeczy. Mamusia zrobiła tacie na drutach skarpetki, tata mamie wręczał fartuszki. Ja najczęściej wspominam czerwone wstążeczki, których brakowało na mojej najpiękniejszej sukience uszytej przez mamę. Rodzice mówili, że może znajdę je pod choinką. Tak się stało i wtedy skończyła się również moja wiara w św. Mikołaja – wiedziałam że to jednak mama jest naszym „mikołajem” (uśmiech).

Moim najlepszym prezentem świątecznym z czasów dzieciństwa były drewniane łyżwy wystrugane przez mojego dziadka.

WSPOMNIENIA MIESZKAŃCA BRZEŚCIA

CAŁONOCNE CZUWANIE

Po kolacji cała rodzina wybierała się do cerkwi na nabożeństwo. Jeśli pogoda pozwalała tata zaprzęgał konia i jechaliśmy saniami. W mroźny, wigilijny wieczór przebijaliśmy się przez ogromne zasy wśród gęstych lasów do najbliższej cerkiewki. Przydatne były ciepłe kożuchy, szale, muflki. Dźwięk dzwoneczków przy uprzedzi umiłał podróż. W cerkwi wśród ludzi panowała atmosfera wzajemnej serdeczności i rodzinnego ciepła. Wierni pozdrawiali się słowami: "Chrystos raždajetsia" (Bóg się rodzi), odpowiadając: "Sławite Joho" (Wysławiajcie Go!).

Zwykle po całonocnym nabożeństwie

Bożego Narodzenia i krótkim odpoczynku w pierwszy dzień świąt domownicy zasiadali do uroczystego i sutego śniadania. Najbliższe świąteczne dni był to czas rodzinnych odwiedzin i kołędników wędrujących z gwiazdą od domu do domu we wsiach i miasteczkach.

KOLEĐY

My iszły, iszły, do waszj chaty zaszły. My waszej chaty ne minaty! Czy można zakoladowały? Takimi słowami witali domowników kołędnicy. W okresie świąt grupy kołędników odwiedzały każdy dom wesolo niosąc dobrą nowinę. I rozbrzmiewał śpiew...

Kołędnikom gospodarze wynosili pieśniaki lub częstowali ich słodkimi bułkami i cukierkami.

KU PAMIĘCI

Pomimo wielu zmian we współczesnym świecie, ludzie w naszym kręgu kulturowym nadal pielęgnują tradycje świąteczne. Wynika to z dbałości o rodzimą kulturę oraz z poczucia naszej tożsamości. Jednak abyśmy mogli w pełni doceniać ich wagę, należy dobrze poznać ich. Pozwoli nam to pełniej przeżywać święta Bożego Narodzenia. Swoją drogą - czym od zwykłego dnia różniłyby się święta bez nich?

Paulina Nazaruk

OPRAWA LITURGICZNA BOŻEGO NARODZENIA

Wierni prawosławni przygotowują się do Bożego Narodzenia przez czterdziestodniowy **post** rozpoczynający się 14/27 listopada, w dniu poświęconym pamięci św. Apostoła Filipa i stąd zwany *Filipowym*. Poczynając od święta Wprowadzenia Bogurodzicy do Świątyni rozbrzmiewa śpiew *Chrystus się rodzi - sławcie* (*Christos raždajetsia - sławitje*), wprowadzający w nastrój zbliżającego się święta.

Boże Narodzenie **poprzedzają** dwie przygotowawcze niedziele poświęcone: praojcom i ojcom, czyli bogobojnym mężom Starego Testamentu wierzącym w przyjście Mesjasza oraz przodkom Jezusa Chrystusa poczynając od Adama.

Przedświąteczne dni zamyka wigilijny dzień zwany *soczelnikom* od słowa *soczivo* - gotowanej kaszy z dodatkiem słodkich przypraw. Jest to dzień ścisłego postu. Rankiem tego dnia odprawia się tzw. wielkie czasy z *paremijami*, lekcją apostołską i Ewangelią mówiącymi o Bożym Narodzeniu i jego znaczeniu. Następnie odprawia się *wieczernię* połączoną z Liturgią św. Bazylego Wielkiego.

Jeżeli wigilia wypadnie w sobotę lub w niedzielę to czasy odprawia się w piątek, Liturgię św. Jana Złotoustego w przeddzień święta, a Liturgię św. Bazylego w sam dzień Święta.

Właściwe **nabożeństwo** świąteczne rozpoczyna się po północy od wielkiego *powieczerza* ze śpiewem wersetów zawierających prorocstwa o Jezusie Chrystusie - *Z nami Bóg* oraz *litiją*. W *sticherach* na *litii* wyrażona jest radość aniołów i ludzi, duchowa przemiana ludzi spowodowana Bożym Narodzeniem. Istota święta wyrażona jest w **troparionie** święta *Narodzenie Twoje, Chryste Boże nasz, zajaśniało światu światłością poznania. W niej bowiem służący gwiazdom przez gwiazdę zostali nauczeni kłaniać się Tobie, Słońcu Sprawiedliwości i Ciebie poznawać, Wschód z wysoka. Panie, chwala Tobie!*

W **kanonie** mowa jest o tym, że narodzony z Panny nie jest zwykłym człowiekiem, lecz Bogiem objawionym na ziemi w ludzkim ciele zgodnie z przepowiedniami Starego Testamentu. Jezus Chry-

stus nazywany jest imionami nadanymi Mu przez proroków.

Podczas św. Liturgii brzmi **prokime-non** *Cała ziemia niech pokłoni się Tobie i śpiewa Tobie, niech śpiewa imieniu Twemu, Najwyższy*. Słowa te wzywają, aby cały świat złożył hołd i oddał chwałę imieniu Tego, który przychodzi z Wysokości. Lekcja apostołska zaczerpnięta jest z Listu Apostoła Pawła do Galatów (4,4-7) i mówi o tym, że wcielony Syn Boży wykupił tych, którzy podlegali Prawu *abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo*. Ewangelia (Mt 2,1-12) relacjonuje pokłon Trzech Mędrców zwanych także Magami. Zamiast *Dostojno jest śpiewa się zadostojnik*, w którym mowa jest o tym, że właściwsze byłoby z bojaźni Bożej milczenie i niełatwo jest opiewać Matkę Bożą, przeto niech ona sama wesprze nas w naszej gorliwości.

Niniejszy tekst jest fragmentem książki *"Nauka o nabożeństwach prawosławnych"* ks. Konstantego Bondaruka. Została ona wydana przez diecezję białostocko-gdańską w 1987 r.

KOLEĐY I INNE PIEŚNI O BOŻYM NARODZENIU

Przy okazji świąt Bożego Narodzenia w naszych Cerkwiach i domach znów będzie można usłyszeć pieśni o przyjsciu na świat Syna Bożego i radosnym wymiarze tego faktu dla nas, prawosławnych chrześcijan. Mowa tu oczywiście o kolędach, które na stałe wpisały się w świąteczny nastrój, stając się piękną tradycją także naszego regionu. O ich bogactwie najlepiej świadczą liczne festiwale i przeglądy, organizowane rokrocznie przez parafialne i miejskie ośrodki kultury.

Słowo kolęda (od łacińskiej nazwy pierwszego dnia każdego miesiąca *calendae*) w definicji słownikowej oznacza pieśń bożonarodzeniową (nawiązującą do Narodzenia Chrystusa), utrzymaną w konwencji ściśle religijnej, początkowo wywodzącą się z tradycji ludowej, potem komponowaną również przez wielu wybitnych kompozytorów. Tak rozumiane kolędy spotyka się przede wszystkim w Europie. Szczególnie bogatą tradycję kolędowania mają Niemcy, Anglicy, Polacy, Austriacy, Holendrzy i Francuzi. Znane są również pieśni w języku szwedzkim, włoskim, hiszpańskim. Na terenach Europy wschodniej kolędy pojawiły się względnie późno, ale swoją ilością i duchową treścią zdecydowanie dorównały pierwowzorom (śpiewy ukraińskie, rosyjskie i białoruskie). Inne rozumienie kolędy odnosi się do ogółu ludowych obrzędów związanych z okresem świąt Narodzenia Chrystusa.

Mówiąc o kolędach tak naprawdę nie zdajemy sobie sprawy z jak ciekawą materią mamy do czynienia. Każdy region, każdy naród lub grupa etniczna ma swoje oryginalne kolędy oraz swoje wersje językowe tych samych kolęd. Zdarza się często, iż tę samą pieśń bożonarodzeniową śpiewają Białorusini, Łemkowie, Polacy, Rosjanie i Ukraińcy – każdy ze swoją wymową, czasem z różnymi słowami i niekiedy inną melodią. Ta różnorodność stanowi o bogactwie repertuaru wszystkich prawosławnych chórów, zespołów i grup kolędniczych.

We współczesnym świecie zaczyna dominować pogląd, że kolęda jest wspólną własnością wszystkich, bez względu na poziom kultury duchowej i upodobania estetyczne, bez względu na przynależność do Kościoła katolickiego, prawosławnego czy innych wyznań chrześcijańskich. Jednym słowem – jest własnością także ludzi niewierzących. Taki punkt widzenia wynika z faktu, iż pod pojęciem kolędy umieszcza się wiele rodzajów pieśni, które bardzo często kolędą nie są. Skoro wiele osób uważa śpiewy o śniegu



i choince za naturalne elementy świątecznego kolędowania, to rzeczywiście mamy do czynienia z zatraceniem pierwotnego sensu słowa kolęda.

Popularność takich poglądów prowokuje pytanie, czym dla nas – prawosławnych chrześcijan – jest kolęda i co decyduje o przynależności danej pieśni do tej kategorii? Powstała wątpliwość trudno wyjaśnić, zwłaszcza że w indywidualnej opinii każdego człowieka kolędą będzie co innego. Jedni usytuują ją bliżej śpiewu cerkiewnego, inni niestety bliżej twórczości *stricte* ludowej. Najłatwiej rozstrzygnąć ten problem poprzez stwierdzenie, jakim rodzajem śpiewu pod względem melodyczności i treści kolęda nie jest.

KOLEĐY A PIEŚNI LITURGICZNE

Od bożonarodzeniowych śpiewów liturgicznych różni kolędy przede wszystkim jakość przekazu. Choć oba rodzaje śpiewów traktują ściśle o Narodzeniu Chrystusa i wydarzeniach mu towarzyszących, to w przypadku kolęd mamy do czynienia z prostym opisem za pomocą zrozumiałego języka. Tą prostotą potęguje łatwo wpadający w ucho refren oraz

rymy. Przy kolędach rzadziej stosuje się zwroty, formuły oraz interpretacje teologiczne, które stanowią istotę tekstów liturgicznych przeznaczonych do wykonywania podczas ściśle określonych nabożeństw (dlatego też uzasadnione jest stosowanie w przypadku kolęd określenia „pieśni paraliturgiczne”, tj. pieśni nie związane bezpośrednio z liturgią, ale dopuszczone do wykonywania w Cerkwi np. w przerwach między nabożeństwami). Różnice pod względem melodyczności dotyczą tego, że melodie kolęd są żywsze, aczkolwiek nie przekraczają granicy wyrażonej w kanonach śpiewu cerkiewnego.

Chcąc dokładniej przyjrzeć się istocie śpiewów liturgicznych święta Narodzenia Chrystusa należałoby stworzyć samodzielną, kilkutomową publikację. Bogactwo ich treści jest przeogromne. Wnikając w słowa *irmosów*, *stichir*, czy *troparionów* Bożego Narodzenia czujemy na czym polega rzeczywista duchowość tego święta. Lektura tego typu tekstów powinna być dla nas obowiązkiem. Pozwoli ona wczuć się w atmosferę świąt dużo lepiej niż programy telewizyjne i przeboje kinowe typu „Opowieść wigilijna”.

KOLEĐY A PASTORAŁKI (SZCZEDRIWKI)

Głównym (ale już nie dominującym tak jak w przypadku kolęd) motywem pastorałek jest radość Bożego Narodzenia wpleciona w ludowe wątki zaczerpnięte z życia codziennego. Pieśni pastorałkowe traktują historię biblijną dość swobodnie, nie dbając o zachowanie jednolitości tradycyjnego przekazu. Zróżnicowane melodie i na wpół świecki charakter są wystarczającym argumentem przemawiającym przeciw używaniu tego typu pieśni w Cerkwi (przed, po lub w trakcie prawosławnego nabożeństwa). Niemniej jednak śpiewanie pastorałek w domach, czy też podczas chodzenia po kolędzie sprzyja podtrzymywaniu bogatej tradycji naszego regionu i jest zjawiskiem jak najbardziej pozytywnym.

Bardzo dużo pieśni pastorałkowych łączy w sobie motywy bożonarodzeniowe z noworocznymi lub dotyczy tylko świętowania Nowego Roku. Także w tym przypadku treści religijne łączą się z elementami świeckimi i ludowymi (np. w pieśni *Dobry wieczór Tobie*). W przeciwieństwie do kolęd, które są wyjątkowo często eksponowane w Cerkwiach, na koncertach i festiwalach, tradycyjne i oryginalne *szczedriwki* ulegają zapomnieniu. Pamiętają o nich jeszcze nasze babie, nieco słabiej nasze mamy, a my kojarzymy zaledwie kilka z nich. Jest to efekt zaniku tradycji kolędniczych wśród młodzieży oraz ograniczenia kolędowania do wolnych od zajęć szkolnych dwóch dni świątecznych.

KOLEĐY

A ŚWIĄTECZNE PIOSENKI

Już od jakiegoś czasu chrześcijańskie święta Narodzenie Chrystusa stały się bogatą inspiracją dla twórczości rozrywkowej, a co gorsza marketingowej. Taki właśnie charakter ma większość piosenek które słyszymy od połowy listopada do końca stycznia w radiu, telewizji, sklepach, hipermarketach i w innych miejscach użyteczności publicznej. Część z nich jest świadomie stylizowana tak, by treścią lub brzmieniem przypominały najpopularniejsze kolędy. Nie niosą one żadnego duchowo – religijnego przesłania, a jedynie mistyfikują rzeczywistość poprzez kojarzenie zimowych świąt nie z narodzinami Syna Bożego w Betlejem, a z choinką, prezentami, mikołajem, reniferami. Ogromne nagromadzenie tego typu piosenek ma szkodliwy wpływ na prawosławną świadomość i kulturalną tożsamość młodego pokolenia. Lekarstwem na nie mogą być prawdziwe śpiewy kolędnicze o dzieciątku Chrystusie przekazywa-

ne przez dziadków i rodziców swoim pociechom.

Stosując analizę porównawczą poszczególnych tekstów jeszcze wyraźniej widać zasugerowane różnice. W jaki sposób istotę świąt Bożego Narodzenia prezentują pieśni liturgiczne, kolędy, pastorałki i piosenki kultury masowej można dostrzec chociażby przez pryzmat często pojawiającego się motywu radości w niebie i na ziemi.

Pieśń liturgiczna – *stichira na chwałitich*, gł. 4:

Weselcie się sprawiedliwi, radujcie się, niebioso. Podskakujcie góry z narodziem Chrystusa. Dziewica siedzi upodabniając się do cherubinów, nosząc przy piersi wcielone Słowo Boże. Pasterze dziwią się Narodzonemu, magowie przynoszą dary Władcy, Aniołowie śpiewając głoszą: Nieogarniony Panie, chwała Tobie.

Kolęda pt. *Niebo i ziemia*:

Niebo i ziemia, niebo i ziemia wspólnie świętują.

Aniołowie ludziom, aniołowie ludziom radośnie wtórują

Ref: Chrystus się narodził, Bóg przyjął ciało

Aniołowie śpiewają, królowie witają
Pokłon oddają, pasterze grają
Cuda, cuda ogłaszają.

Pastorałka (*szczedriwka*) pt. *Kaladniki*:

Z ośmiokątną gwiazdą
Dzieci całą gromadą
Wyszły dzisiaj na mróz
Z końca wioski o zmroku
Rozpoczęli kolędowanie
Narodził się dla nas Chrystus
Ref: La, la, la, la...

Piosenka kultury masowej

pt. *Dzień jeden w roku*:

Jest taki dzień, bardzo ciepły choć grudniowy

Dzień, jeden dzień, w którym gasną wszelkie spory

Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich

Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski

Niebo - ziemi, niebu - ziemia

Wszyscy wszystkim ślą życzenia

Drzewa - ptakom, ptaki - drzewom

W niebie wiatry - płatkom śniegu

Jak widzimy pieśni liturgiczne i kolędy chwalą Boga i radują się prawdziwie z Narodzenia Chrystusa. Pastorałki odnotowują fakt Bożego Narodzenia jako przesłankę do radosnego świętowania. Natomiast współczesne piosenki o okresie bożonarodzeniowym, tak popularne wśród najmłodszych, całkowicie wykluczają Boga ze świąt. Nie jest to zjawisko powszechne, ale jego skala i tak jest niepokojąca.

Drodzy kolędnicy! Śpiewając kolędy o Narodzeniu Chrystusa dajemy świadectwo wiary w prawdziwość tego wydarzenia. Przypominamy otaczającemu nas światu o istocie Wcielenia Słowa Bożego i wynikającej z tego faktu radości dla wszelkiego stworzenia. Pamiętajcie, że śpiewacie nie dla siebie, nie dla rodziny i bliskich, ale na chwałę Bożą. Przyjmijcie sobie za motto słowa psalmu Króla Dawida: *pojtie Bohu naszemu pojtie, pojtie Carowi naszemu pojtie*. Niech tradycyjne kolędowanie przyniesie wam dużo duchowej radości, a Dobry Bóg obdarzy w nowym roku wszelkimi łaskami.

ks. Jan Grajko

TERESPOLSKIE KOLEĐOWANIE PO RAZ PIĘTNASTY

W dniach 29 stycznia - 1 lutego 2010 r. w Terespolu, Lublinie i Warszawie odbędzie się XV edycja Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich. Mottem Festiwalu jest ikona Bożego Narodzenia z I poł. XVI wieku znajdująca się w ikonostasie katedry pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie.

Z początkiem grudnia wystartowała strona internetowa XV edycji Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich: www.mfkw.pl. Zamieszczone są tam informacje na temat bieżącej edycji Festiwalu, dostępny jest również regulamin i karta zgłoszeniowa w języku polskim, rosyjskim i angielskim. Organizatorami tegorocznej edycji są: Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska,

Fundacja Dialog Narodów, Nadbużańskie Centrum Kultury Prawosławnej w Terespolu, Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu.

Ideą festiwalu jest kultywowanie i pielęgnacja tradycji bożonarodzeniowych, prezentacja kolęd charakterystycznych dla tradycji wschodniosłowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem



wielokulturowego i wielowyznaniowego Południowego Podlasia, wzajemna prezentacja dorobku kulturowego, wymiana doświadczeń, wzajemne poznanie i integracja środowisk wielokulturowych w ramach wspólnoty, przywracanie roli kolęd w pogłębianiu religijności narodów.

www.lublin.cerkiew.pl

DZIEŃ ZAKOCHANYCH A CERKIEW

„Walentynka” – prezent z okazji Święta Zakochanych, najczęściej w kolorze czerwonym, może przybierać różne formy, kształty i kompozycje. W pierwszej połowie lutego „walentynkę” można zobaczyć dosłownie wszędzie – na wystawach sklepowych, w gazetach, bywają wpięte w bukiety kwiatów, rozdawane na ulicach. „Walentynką” może być nawet krawat ułożony w kształcie serca, maskotka z przyklejonym serduszkiem lub bombonierka. I najważniejsze – każda „walentynka” musi mieć napis „I love you”.

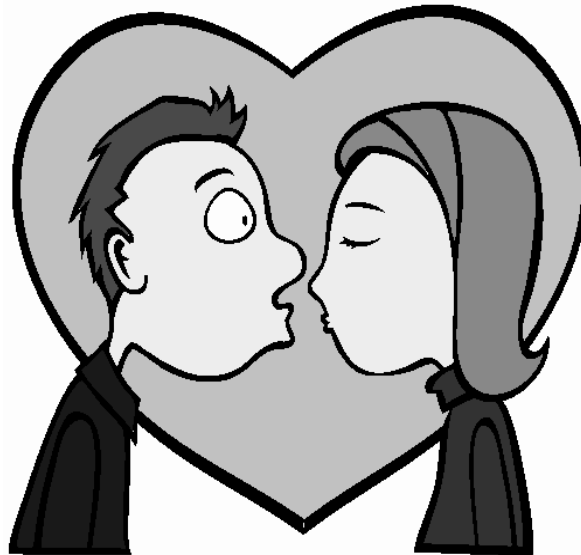
W Cerkwi Prawosławnej jest trzech świętych o tym imieniu: męczennik Walenty Dorostolskij (pamięć czcimy 24 kwietnia / 7 maja), kapłan męczennik Walenty Italijskij (pamięć 30 lipca według starego stylu) i kapłan męczennik Walenty Rimlanin (pamięć 6 lipca według starego stylu). 14 lutego, jak widzicie, cerkiew nie wspomina żadnego ze świętych Walentych. Jednak poza murami cerkwi wielu prawosławnych świętuje tego dnia „Dzień Zakochanych”. Czy to źle?

SKĄD SIĘ WZIĘŁO ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH?

Od średniowiecza dzień świętego Walentego obchodzony jest na całym świecie jako święto zakochanych. Jednak jak się okazuje święty Walenty wcale nie jest patronem zakochanych, lecz chorych. W trzecim wieku naszej ery w Rzymie, gdzie Walenty był księdzem, Rzymem władał okrutny Klaudiusz II, który zabraniał żołnierzom zawierać związki małżeńskie. Zdaniem Klaudiusza II kawalerowie byli lepszymi żołnierzami. Ksiądz Walenty sprzeciwiał się tej zasadzie i potajemnie udzielał ślubów żołnierzom, za co spotkała go śmierć. Ludzie, których uszczęśliwił zaczęli obchodzić dzień jego śmierci, jako dzień zakochanych.

Inna wersja mówi o tym, że Walenty pomagał prześladowanym chrześcijanom, na czym został przyłapany i skazany na śmierć. Z więzienia miał wysłać list do ukochanej dziewczyny, wyznając jej miłość i podpisując się „Twój Walenty”.

Może być również tak, że Walenty ze swoim późniejszym świętem nie ma nic wspólnego poza nazwą. 15 lutego starożytni rzymianie obchodzili Święto Wiosny - Luperkalia. Wtedy to oddawali cześć bogom upraw, w szczególności Faunowi. Odbywały się radosne i dość frywolne zabawy ku czci wiosny i budzącej się do życia przyrody. A budząca się po zimie przyroda sprzyja miłosnemu nastrojowi.



Brytyjczycy natomiast uważają Walentynki za własne święto, dlatego, iż rozstawił je na cały świat sir Walter Scott. Twierdzą oni, że 14 lutego to dzień, kiedy na Wyspach Brytyjskich ptaki zaczynają łączyć się w pary a ludzie po prostu idą za ich przykładem.

JAKI JEST SENS WALENTYNEK?

Walentynki to święto komercyjne, niemające żadnego głębszego przesłania i co najważniejsze – niemające korzeni w tradycji prawosławnej. Nie są one świętem cerkiewnym. Prawosławni chrześcijanie powinni świętować dni uznane przez Cerkiew za świąteczne. Nie jest naganne okazywanie miłości bliźniemu. Wręcz przeciwnie. Jednak trzeba pamiętać, że święto zakochanych nie ma nic wspólnego ani ze świętym Walentym czczonym przez Cerkiew, ani tym bardziej z relacjami między mężczyzną a kobietą w rozumieniu chrześcijańskim. To, pozornie wyglądające, wyznawanie miłości, które stanowi istotę tego święta jest z punktu widzenia chrześcijańskiego bardzo niebezpieczne. Takie „łatwe” wyznawanie uczuć tego dnia jest powierzchowne i nie zawsze szczerze. To, co rzeczywiście czujemy do danej osoby przestaje być ważne. Nawet, jeśli nie kochamy jej prawdziwą miłością to dostaje ona od nas tego dnia ową walentynkę – wy-

znanie i dowód miłości. A to nie-szczerość. Przez taką lekkość głoszonych uczuć, miłość traci swoje piękno. Bo prawdziwa miłość nie potrzebuje krzyczeć z czerwonej pocztówki - „I love you!”. Nie potrzebuje tej całej teatralności, jaka towarzyszy walentynkom, tego przesadyzmu w wyznawaniu uczuć, tej całej medialnej otoczki. Bo to przede wszystkim media nawołują nas do wysyłania walentynek. Nie jest tajemnicą, że najwięksi producenci towarów właśnie w dni poprzedzające walentynki mają ogromne zyski. A sposobem na powiększenie tych zysków jest odpowiednia reklama w mediach. Musimy zrozumieć,

że celem kampanii reklamujących święto zakochanych nie jest nawoływanie do prawdziwej i szczerzej miłości. Jest to sposób promowania nowego stylu życia – pełnego rozwiązłości, wylewności i niestałości uczuć. Niestety, ludzie jakby nie widzą, że nieświadomie zaczynają czić ideały współczesnych czasów i nie zastanawiają się nad ich niebezpieczeństwem. Dlatego, zanim kupimy walentynkę, zastanówmy się czy do wyrażenia naszych uczuć jest ona niezbędna? Czy rzeczywistość prawosławny chrześcijanin musi czekać do 14 lutego, żeby wyznać miłość swojej ukochanej/ukochanemu?

Jeśli już koniecznie właśnie tego dnia chcesz wyznać miłość, zrób to. Powiedz tej drugiej osobie, jak jest dla Ciebie ważna i wspólnie podziękujcie Bogu za to piękne uczucie, które Was połączyło. Módlcie się również, żeby wytrwać w tej miłości i razem przekroczyć bramy Królestwa Niebieskiego.

Wszystkim, którzy poddadzą się walentynkowemu szaleństwu chciałabym życzyć, żeby ich miłość była prawdziwa, żeby uczucie, którym aktualnie darzą swoją „połówkę” było trwałe, dobre i czyste i żeby nigdy się nie wyczerpało. I żeby ta miłość okazała się tą na całe życie...

Monika Gościak

CO POWINNIŚMY WIEDZIEĆ O CHRZCIE?



Tak jak w Kościele pierwszych wieków, tak samo i dziś w Kościele Prawosławnym chrzest, bierzmowanie oraz święta Eucharystia są ściśle ze sobą powiązane sakramentami. Dlatego też w Prawosławiu osobie, która staje się członkiem Kościoła Chrystusowego natychmiast przysługują wszystkie przywileje i prawa. Zaraz po akcie chrztu udzielane jest bierzmowanie oraz możliwość przyjęcia Eucharystii bez względu na wiek.

Dzisiaj stawiamy sobie różnego rodzaju cele i priorytety. Będąc rodzicem chcemy zapewnić dziecku wszystko to, co ułatwi mu funkcjonowanie w społeczeństwie i pozwoli „spokojnie spoglądać w przyszłość”. W natłoku wielu obowiązków oraz norm wynikających z zasad życia społecznego nie mamy jeszcze głowy do tego, aby zastanowić się nad tym, co jest najważniejsze dla naszych pociech w perspektywie, nie przyszłości lecz wieczności.

Dlatego też szykując się do chrztu nie skupiamy się na przebiegu i znaczeniu tego sakramentu, a bardziej na rzeczach, które wynikają z tradycji rodzinnej, zasad panujących w otaczającym nas społeczeństwie, np. licznych zabobonach związanych z chrztem, na ubranku dziecka, poczęstunku dla gości obecnych na chrzcie. W natłoku przygotowań do tego ważnego dla naszego dziecka dnia, nie mamy czasu na to, aby dobrze i świadomie przygotować się do tego sakramentu.

Stając przed aktem inicjacji chrześcijańskiej w naszej głowie może zrodzić się wiele pytań. Kto powinien być ojcem lub matką chrzestną? Jak przebiega chrzest? Czy konieczne jest zanurzenie dziecka w

Kościół Prawosławny jest skarbnicą, z której może korzystać każdy wierzący chrześcijanin. Daje On nam siłę i łaskę, bez której niemożliwe jest życie i funkcjonowanie żadnych członków Kościoła. Łaska ta jest nam przekazywana wedle naszej wiary i miłości do Boga, a działania, przez które jest ona przekazywana nazywamy sakramentami. Sakrament jest uświęcającym działaniem, w którym poprzez widzialny zewnętrzny znak, przekazywana jest niewidzialna i niepojęta łaska Świętego Ducha czy też zbawcza siła Boża.

wodzie? Co się daje w prezencie nowo ochrzczoneму? Rodzice borykają się z wieloma pytaniami, dlatego powinni poświęcić chwilę czasu na spotkanie z kapłanem, który rozwieje ich wątpliwości i obawy, a także opowie o znaczeniu sakramentu chrztu.

RODZICE CHRZESTNI

Dzieci chrzczymy według wiary rodziców biologicznych oraz rodziców chrzestnych. To na rodzicach chrzestnych spoczywa odpowiedzialność wyznania wiary podczas chrztu, jak też wychowania chrześniaka w duchu nauki Kościoła Prawosławnego. To pod tym względem odpowiedzialność rodziców chrzestnych jest największa. To oni odpowiadają za rozwój duchowy dziecka, za poznanie prawosławnej religii, za życie według nauki Kościoła i osiągnięcie Życia wiecznego z Bogiem.

Według nauki Kościoła Prawosławnego do chrztu wystarczy jeden świadek chrzestny, jednak we współczesnej praktyce przyjęło się uczestnictwo dwojga rodziców chrzestnych, na wzór rodziny (ojciec i matka). Rodzice chrzestni powinni znać symbol wiary, podstawy sakramentu chrztu i bierzmowania. Aby mogli wychować dziecko według nauki Kościoła Prawosławnego muszą być praktykującymi wyznawcami Prawosławia.

W przypadku, gdy niemożliwe jest, żeby oboje rodzice chrzestni byli prawosławni, przynajmniej jeden z nich musi spełniać te wymogi. W praktyce stosowana jest zasada, że w przypadku chrztu chłopczyka, ojcem chrzestnym jest prawosławny mężczyzna, a w przypadku dziewczynki matką chrzestną jest prawosławna kobieta.

WYRZECZENIE SIĘ SZATANA

Kapłan odwraca chrzestnych rodziców wraz z dzieckiem na zachód, który

symbolizuje ciemność, oddziaływanie szatańskich sił. Osoba chrzczona, a w przypadku chrztu małego dziecka - rodzice chrzestni, trzykrotnie wyrzekają się szatana odpowiadając na pytania kapłana: „Czy wyrzekasz się szatana i wszelkich spraw jego, i wszystkich aniołów jego i wszelkiego służenia jemu, i wszelkiej pychy jego?” Osoba chrzczona lub rodzice chrzestni odpowiadają: „Wyrzekam się”. Następnie kapłan pyta trzykrotnie: „Czy wyrzekłeś się szatana?” Osoba chrzczona lub rodzice chrzestni odpowiadają trzykrotnie: „Wyrzekłem się”. Wygnanie nieczystych duchów czyni osobę chrzczoną wolną i gotową do przyjęcia Chrystusa.

PRZYJĘCIE CHRYSYDUSA

Po dobrowolnym wyrzeczeniu się szatana, osoba chrzczona, rodzice chrzestni obracają się w kierunku wschodu, „Światłości świata” – Jezusa Chrystusa. Następnie kapłan trzykrotnie zadaje pytania: „Czy jednoczysz się z Chrystusem?” Osoba chrzczona lub rodzice chrzestni odpowiadają: „Jednoczę się”. Następnie kapłan pyta: „Czy zjednoczyłeś się z Chrystusem?” Osoba chrzczona lub rodzice chrzestni odpowiadają: „Zjednoczyłem się.” Następnie kapłan pyta: „Czy wierzysz w Niego?” Osoba chrzczona lub rodzice chrzestni odpowiadają: „Wierzę w Niego, jako Króla i Boga.”

SYMBOL WIARY

Teraz następuje głośne wyznanie Symbolu Wiary. Każdy chrześcijanin powinien znać je na pamięć i rozumieć jego treść. W symbolu wiary zachowane są wszystkie prawdy chrześcijańskie, dogmatyczne i historyczne. Dlatego też symbol wiary odmawiamy codziennie podczas modlitw porannych oraz na każdej Boskiej Liturgii. Jest on symbolem jedności z całym Kościołem Chrystusowym.

CHRZEST WODĄ

W dzisiejszych czasach ztraca się sens znaczenia słowa chrzest. W tradycję prawosławną wkrada się niezrozumiały model chrztu charakteryzujący się poprzez lekkie polanie czoła lub tylko nawilżenie. Chrzest w języku greckim brzmi „baptismos”, co oznacza dosłownie „zanurzenie”. Podczas chrztu mamy do czynienia z dwoma bardzo ważnymi elementami, mianowicie z przyzywaniem imienia Trójcy Świętej: „Chrzczony jest sługa Boży (imię) w Imię Ojca. Amen. I Syna. Amen. I Świętego Ducha. Amen.” Drugi ważny aspekt to podczas wypowiedzienia powyższych słów, następuje trzykrotne zanurzenie w wodzie, lub też polanie całego ciała. Jeżeli osoba chrzczona jest chora lub zanurzenie stanowiłoby zagrożenie życia, wówczas wystarcza polanie wody na czoło, w innych przypadkach zanurzenie w wodzie nie powinno być pomijane. Kiedy pomijamy ten rytuał, według świętych Ojców Kościoła ulega zniszczeniu zgodność między zewnętrznym znakiem sakramentu i jego wewnętrznym znaczeniem. Według świętego Cyryla Jerozolimskiego „Woda po oświeceniu staje się dla osoby chrzczonej... grobem i matką”. Grób oznacza mistyczną śmierć na podobieństwo śmierci Chrystusowej. Matka - ponieważ przez mistyczną śmierć podczas chrztu w wodzie następuje nowe narodzenie. Chrzest oznacza mistyczny pogrzeb (Rz 6,4-5; Kor. 2,12) i Zmartwychwstanie z Chrystusem, zaś widocznym tego znakiem jest pogrążenie kandydata w wodzie i następnie jego wynurzenie.

Poprzez chrzest otrzymujemy pełne przebaczenie wszystkich grzechów. Stajemy się żołnierzami Chrystusa, członkami Jego Kościoła.

Osoba ochrzczona otrzymuje krzyżyk, który powinna nosić na piersi aby nie zapominać o chrzcie. Krzyż jest oznaką naśladowania Chrystusa, oraz wyznaniem wiary w Jego zwycięstwo nad śmiercią.

NOWY CZŁONEK KOŚCIOŁA CHRYSTUSOWEGO

Niewątpliwie chrzest w rodzinie jest wielkim wydarzeniem, a jego członkowie obchodzą go bardzo uroczysto i świętecznie. Nie wypada pójść na takie uroczystości z pustymi rękoma. Wtedy nasuwa się pytanie, co powinno się kupić, o czym nie należy zapomnieć. Problem ten najbardziej dotyka rodziców chrzestnych. Nieraz w wyniku swojej niewiedzy nie idą oni do duchownych, lecz sięgają po porady osób, którym wydają się, że na temat chrztu wiedzą wiele. Wymieniają one pełną listę rzeczy „niezbędnych” do ochrzczenia dziecka. Jeszcze bardziej lekkomyślną rzeczą jaką często możemy zauważyć w naszych realiach są wkradające się, poparte dziwnym tokiem rozumowania zabobony. Jeden z nich polega na włożeniu małowartościowym przedmiotów wykonanych ludzką ręką, które miałyby uzupełnić to, o czym Bóg w swojej wszechmocy mógłby zapomnieć. I tak na przykład obdarowują młodzieńca: np.

pisakiem, który miałby sprawić, że dana osoba będzie jeszcze bardziej mądra, mądrą, która sprawi, że dana osoba będzie bogata itp.

Musimy pamiętać, że to Bóg jest stwórcą wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. To on nas obdarowuje wszelkimi cechami, a nie martwa materia uczyniona ręką ludzką.

Najważniejsza i najcenniejsza rzecz ze strony rodziców chrzestnych to nie tylko modlitewna pamięć. Należy pamiętać o krzyżyku, który powinien otrzymać nowo ochrzczony, który będzie mu towarzyszył przez całe życie w radosnych i smutnych momentach przypominając o celu każdego chrześcijanina.

Podczas chrztu nowo ochrzczony otrzymuje imię. Jest to bardzo ważne, ponieważ imię będzie mu towarzyszyć nie tylko przez całe życie, ale także po śmierci (modlitwa za zmarłych). Z imieniem związane są wszystkie pozostałe sakramenty, dlatego każdy powinien mieć swojego świętego patrona. Powinniśmy także pamiętać o ikonie patrona, do którego będzie się mógł modlić każdego dnia. Który będzie orędownikiem u tronu najwyższego Boga.

Z pewnością sakrament chrztu jest wielkim misterium o którym można mówić wiele. I tak jak stary jest to obrzęd, tak wiele pojawia się pytań w zależności od epoki. W tym krótkim tekście postarałem się w zarysie ukazać jak ważny jest to sakrament. Starłem się zaznaczyć, na co powinniśmy przede wszystkim zwrócić uwagę, na czym bardziej się skupić w perspektywie nie mody, nie zabobonnych „kanonów”, lecz życia wiecznego z Bogiem w Trójcy Świętej.

ks. Marcin Gościk



Dialog z Sakramentu Chrztu

Kapłan trzykrotnie pyta:

OTRYCAJESZY LI SIA SATANY, I WSIECH DIEŁ JEHO, I WSIECH AHHIEŁ JEHO, I WSIEHO SŁUŻENIJA JEHO, I WSIA HORDYNI JEHO?

(Czy wyrzekasz się szatana i wszelkich spraw jego, i wszystkich aniołów jego i wszelkiego służenia jemu, i wszelkiej pychy jego?)

Chrzestni odpowiadają:

OTRYCAJUSIA. (Wyrzekam się)

Kapłan trzykrotnie pyta:

OTREKŁSIA LI JESI SATANY?

(Czy wyrzekłeś się szatana?)

Chrzestni odpowiadają:

OTREKOCHSIA. (Wyrzekłem się)

Kapłan trzykrotnie pyta:

SOCZETEWAJESZY LI SIA CHRYSTU? (Czy jednoczysz się z Chrystusem?)

Chrzestni odpowiadają:

SOCZETEWAJUSIA. (Jednoczę się)

Kapłan pyta:

SOCZETAŁSIA LI JESI CHRYSTU?

(Czy zjednoczyłeś się z Chrystusem?)

Chrzestni odpowiadają:

SOCZETACHSIA. (Zjednoczyłem się)

Kapłan pyta:

I WIERUJESZY LI JEMU? (Czy wierzysz w Niego?)

Chrzestni odpowiadają:

WIERUJU JEMU, JAKO CARU I BOHU. (Wierzę w Niego, jako Króla i Boga)

Chrzestni:

SYMBOL WIARY: Wieruju wo jednaho Boha Otca... (Wierzę w jednego Boga Ojca...) a po nim:

POKLANIAJUSIA OTCU I SYNU I SWIATOMU DUCHU, TROICE JEDINOSUSZCZNIJ I NIERAZDIELNIJ. (Kłaniam się Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, Trójcy Współistotnej i Niepodzielnej).

NIEDZIELE WIELKIEGO POSTU

„Oto czas skruchy, oto dzień zbawienia, postu początek, duszo czuwalij patrząc na Pana” (z kanonu w poniedziałek na jutrzni).

W czasie nabożeństwa wielkopostnego wszystko przypomina wiernym o ich grzechach i niezbędnej skrusicie. Ciemne szaty duchowieństwa, częste pokłony z modlitwą św. Efrema Syryjczyka jak też zamknięte prawie przez cały czas królewskie wrota, rzadkie śpiewy, a tylko czytanie psalmów i modlitw – to wszystko stwarza specjalny nastrój, który skłania wiernego do szczerzej modlitwy. Cerkiew wzywa w nabożeństwach do „postu gorliwego, miłego Bogu”, zarówno do cielesnego jak i duchowego.

Poranne nabożeństwo w dni Wielkiego Postu składa się z: 3-go, 6-go, 9-go czasu, izobrazitelnych oraz wieczerni. Wieczorne nabożeństwo w cztery pierwsze dni Wielkiego Postu stanowi wielkoje powiezierije oraz kanon św. Andrzeja z Krety, który żył na przełomie VII i VIII-go wieku. Kanon ten składa



się z ok. 250 troparionów, po każdym śpiewane jest wezwanie z pokłonami „Pomiłuj mia Boże pomiłuj mia”. Kanon jest utworem w którym na licznych przykładach postaci ze Starego i Nowego Testamentu ukazana jest droga duszy ludzkiej od największego upadku do świętości. W cztery dni pierwszego tygodnia Wielkiego Postu kanon czytany jest fragmentami natomiast w piątym tygodniu Postu, w środę na utrenii – w całości. W środy i w piątki, w czwartek 5-go tygodnia oraz w trzy pierwsze dni Wielkiego Tygodnia po „czasach” i „izobrazitelnych” odprawia się Liturgię Upřednio Poświęconych Darów. W sobotę pierwszego tygodnia Postu Cerkiew czeć pamięć św. męczennika Teodora Tirona. Podczas prześladowań chrześcijan odmówił on złożenie hołdu pogańskim bóstwom i został w 306 r. spalony na stosie. W 50-lat później, gdy cesarz Julian Apostata rozkazał kropić krwią zwierząt ofiarnych żywność na bazarach św. Męczennik objawił się biskupowi Konstantynopola i upředził tym samym chrześcijanom o podstępnie. Chrześcijanie przez cały tydzień jedli tylko „koliwo” – gotowaną pszenicę z miodem. Na pamiątkę tego wydarzenia w cerkwiach odprawia się kanon ku czeć Św. Teodora i poświęca się „koliwo”. Druga ,trzecia i

czwarta sobota Wielkiego Postu poświęcone są pamięci zmarłym. W soboty Wielkiego Postu za wyjątkiem Wielkiej Soboty odprawiana jest Liturgia św. Jana Złotoustego. Na soboty i niedziele kapłani zmieniają szaty liturgiczne na jasne oraz w tym okresie nie obowiązują wielkopostny porządek nabożeństw.

PIERWSZA NIEDZIELA - NIEDZIELA PRAWOSŁAWIA

W tą niedzielę Cerkiew wspomina zwycięstwo Prawosławia nad herezjami (m. in. nad ikonoklazmem). Święto to ustanowione zostało na pamiątkę przywrócenia kultu św. ikon. W roku 842 roku w Konstantynopolu zebrał się Sobór, na którym uroczystie postanowiono obchodzić w tym dniu

zwycięstwo prawdziwej wiary nad licznymi herezjami, które przez kilka wieków niepokoiły Cerkiew Chrystusową. W tym dniu w specjalnym obrzędzie zwanym „czynom prawosławia” wygłasza się klątwę wszystkim heretykom i odstępcom od wiary prawosławnej oraz „wiecznuju pamiat” (wieczną pamięć) św. Ojcom i obrońcom wiary. Zgodnie z tradycją w tym dniu na anałoju, pośrodku cerkwi, umieszcza się ikony Chrystusa i Matki Bożej. Podczas molebna (nabożeństwa dziękczynnego) „o nawróceniu błądzących” Cerkiew modli się aby Bóg umocnił nas w prawdziwej wierze i oświecił zbłąkanych.

Troparion pierwszej niedzieli, ton 2

Przeczystiej Twojej Ikonie, o Dobry, oddajemy poklon, / prosząc Cię Chryste o darowanie przewinień naszych. / Ty bowiem dobrowolnie zechciałeś wstąpić ciałem na krzyż / aby tych, których stworzyłeś, wybawić z niewoli wroga. / Przeto dziękczynnie wołamy do Ciebie: / Radością wszystkoś napelnił, Zbawicielu nasz, / któryś przyszedł zbawić świat.

DRUGA NIEDZIELA - NIEDZIELA ŚW. GRZEGORZA PALAMASA

Ta niedziela jest również nazywana niedzielą „oświecającego postu”. Post określony jest w nabożeństwie jako środek

zwycięstwa nad grzechami i oświecenia przez łaskę Bożą. W tym dniu Cerkiew czeć pamięć św. Grzegorza Palamasa,

Arcybis kupa Tesalonia z Grecji, żyjącego w XIV w., wybitnego teologa



prawosławego. Św. Grzegorz przeciwstawił się fałszywej nauce heretyków Barlaama i Akindinosa i uczył, że Bóg objawia się światu w swych energiach. Chwałę swego Bóstwa Bóg objawił na górze Synaj oraz na Taborze w dniu Przemienienia. Chwała Boża może stać się dostępna również ludziom przez modlitwę i post. Tym samym Cerkiew świętująca w poprzednią niedzielę zwycięstwo prawosławia nad wszystkimi herezjami – w drugą niedzielę Postu świętuje zwycięstwo ascetów i mnichów nad fałszywymi naukami.

Troparion drugiej niedzieli, ton 8

Prawosławia Tyś świecznikiem, Cerkwi Świętej umocnieniem i nauczycielem, / mnichów dobroczyńco i teologów przewodniku niestrudzony, / Grzegorz Cudotwórco, Tessaloniaku jesteś chwałą, / głosicielu łaski / upraszaj aby zbawione były dusze nasze.

TRZECIA NIEDZIELA - NIEDZIELA ADORACJI KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Trzecia niedziela nosi nazwę Adoracji Krzyża Świętego (krestopokłonnaja). W sobotę na jutrzni, przy śpiewie „Święty Boże” uroczystie wynoszony jest na środek cerkwi św. Krzyż – ozdobiony żywymi kwiatami, na znak życia. Cerkiew pragnie tym samym dostarczyć wiernym duchowej otuchy podczas Postu przez ukazanie największego daru Bożej miłości do ludzi, która wyraziła się w krzyżowej śmierci Jezusa Chrystusa. Krzyż przypomina wiernym o obowiązku naśladowania Chrystusa,



wg słów Ewangelisty Marka: „jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje” (Mk 8,34). Krzyż jest obecny z człowiekiem przez całe jego ziemskie życie. Z Krzyżem człowiek się rodzi – podczas Sakramentu Chrztu zostaje nałożony na jego szyję, aby przez cały czas chronił go przed złem. Człowiek dla Krzyża żyje – jest jego „mieczem” do walki z wrogami, jest sposobem wyrażania swojej wiary poprzez czynienie na sobie znaku Krzyża z przyzywaniem imienia Trójcy Świętej. Z Krzyżem umiera – po śmierci wierny przez Krzyż jest prowadzony na miejsce wiecznego spoczynku. Niedziela Adoracji Świętego Krzyża znajdują się w połowie Wielkiego Postu. Adorując Przenajświętszy Krzyż należy pamiętać, że czterdziestodniowy post jest okresem, kiedy niejako na wzór Zbawiciela dobrowolnie jak On, przyjmujemy ciężar wyrzeczeń, przeżywamy duchowe rozterki i pod drzewem Krzyża otrzymujemy pocieszenie i ulgę wspominając mękę Chrystusa. Będąc w połowie drogi do Paschy, Drzewo Krzyża jest dla nas symbolem drzewa, które przykrywa nas swoimi liśćmi od ciężkiego trudu, wnosi ochłodę, daje odpoczynek przed dalszą podróżą. Bądźmy wdzięczni Świętym Ojcom, którzy ułożyli nam porządek nabożeństwa Wielkiego Postu, gdyż oni w swym dziele „zasadzili drzewo, pośrodku drogi wiodącej nas ku radości Chwały Zmartwychwstania”. Krzyż pozostaje na środku cerkwi do piątku. Podczas nabożeństwa po „czasach” uroczyste wnosi się go do ołtarza.

Troparion trzeciej niedzieli, ton 1

Zbaw Panie lud Twój / i błogosław dziedzictwu twemu / Zwycięstwem prawowiernych / nad przeciwnikami obdarzaj / i przez Krzyż Twój ochraniaj / społeczność Twoją.

CZWARTA NIEDZIELA - NIEDZIELA ŚW. JANA KLIMAKA

Ta niedziela poświęcona jest św. Janowi Klimakowi (Lestwicznik). Był On pobożnym mnichem żyjącym na przełomie V i VI wieku. Przez 40 lat prowadził pustelniczy tryb życia, zasłynął licznymi cnotami i mądrością. Pod koniec życia został wybrany przełożonym klasztoru na Synaju. Pozostawił po sobie dzieło zwane „Drabiną do raju” (Lestwica) w której na podsta-



wie doświadczeń świętobliwych mniichów oraz własnego przedstawił trzydzieści trzy stopnie duchowego doskonalenia się człowieka. Zmarł w roku 563 w wieku osiemdziesięciu lat. W Stachyrze Cerkiew wychwała Go następującymi słowami modlitwy: „Ojcze Janie przestawny, źródłami łez oczyściwszy duszę i całonocnym stanem ułaskawiwszy Boga, wleciałeś ku miłości Tego, wielobny i piękny”. Za pośrednictwem przykładu św. Jana Cerkiew uczy i zapewnia, że wytrwała modlitwa i post zdolne są podźwignąć człowieka z upadku.

Troparion czwartej niedzieli, ton 1

Pustyni mieszkańcem i w ciele aniołem / i cudotwórcą objawiłeś się bogonosny ojciec nasz Janie / postem, czuwaniem i modlitwą niebiańskie dary przyjąłeś, / przeto uzdrawiasz udręczonych i dusze tych, którzy z wiarą ku tobie przybywają. / Chwała Temu, który daje ci moc; / Chwała ciębie wieńczącemu; / Chwała czyniącemu przez ciebie dla wszystkich uzdrowienia.

PIĄTA NIEDZIELA - NIEDZIELA ŚW. MARIII EGIPCJANKI

Piąta niedziela Wielkiego Postu podaje wiernym za wzór św. Marię z Egiptu, która podniosła się z największego upadku i wzniosła się na wyziny świętości. Święta żyła w V w. Mając dwanaście lat porzuciła rodzinny dom. Podczas spotkania i rozmowy ze starcem Zosimą, Maria powiedziała: „urodziłam się w Egipcie, mając dwanaście lat, odrzuciwszy miłość rodziców, poszłam do Aleksandrii i tam straciłam dziewiczą czystość. Bez wstydu i zgromy nie mogę nawet wspominać o tych bezceństwach, jakich się dopuszczałam”. Nikt nie był w stanie wpłynąć na jej życie. Mając siedemnaście lat, żadna nowych doświadczeń i wrażeń, dołączyła do tłumu pielgrzymów udających się do Jerozolimy na święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Przez całą drogę swoim zachowaniem i rozmowami starała się utrudniać modlitewny nastrój pielgrzymujących. Będąc w Jerozolimie, kierowana ciekawością poszła za wszystkimi do świątyni Zmartwychwstania Pańskiego. Gdy próbowała przekroczyć próg, jakaś niewidzialna siła nie pozwalała jej tego uczynić. Zrozumiała wówczas, iż nie jest godna by wejść do środka. Zapłakała widząc głębie swojego upadku. Wyrażając skruchę za grzechy młodości, Maria udała się z Jerozolimy na Pustynię Jor-



dańską, gdzie w samotności, poście, modlitwie i łzach spędziła czterdzieści osiem lat. Swą pokutą zyskała u Boga wielką łaskę. Widziano ją jak unosi się w powietrzu w modlitwie oraz przechodzi suchą stopą po wodach rzeki Jordanu. Na rok przed śmiercią święta przyjęła Eucharystię z rąk starca Zosimy.

Jakże pasuje w okresie Wielkiego Postu to wspomnienie o świętej i jak godna naśladowania dla nas jest jej pokuta i oczyszczenie od grzechów. Życie św. Marii uczy nas również tego, że prawdziwa pokuta jest dziełem nie łatwym. Wydawałoby się, że nie było już żadnej nadziei na poprawę, lecz Ten, który zostawił 99 owiec i szuka jednej zbłąkanej, nie zostawił i teraz nieszczęsnej grzesznicy.

W piątek szóstego tygodnia kończy się czterdziestodniowy Wielki Post (Świątą Czterydziesiątnicą). W tym dniu Cerkiew śpiewa: „Skończywszy zbawczy dla duszy okres czterdziestodniowego postu i święty tydzień męki Twojej, prosimy ujrzeć, Miłujący ludzi, aby wychwalić w nim wielkość Twoją”.

Sobota szóstego tygodnia Wielkiego Postu Cerkiew wspomina wskrzeszenie Łazarza, jako dowód boskości Chrystusa i potwierdzenie Jego obietnicy powszechnego zmartwychwstania.

Post, tak przodkom naszym jak i nam ludziom XXI w., daje możliwość zrozumieć kim jest Bóg, kim jest człowiek oraz jacy jesteśmy i co wnosimy do tego świata. Wstrzeźliwość i ascetyzm są walką nie przeciwko światu i człowiekowi, a o świat, jako najdoskonalsze z Bożych stworzeń. Odrzucamy wszelkie pokarmy, rozrywki itp., by w sposób wolny, w imię Boga, korzystać z wszystkiego tego, co Bóg nam ofiaruje. Post otwiera nasze oczy. Zmartwychwstanie Chrystusowe zaś, do którego nas przygotowuje, daje nam siły byśmy postarali się zmienić. Może dlatego Wielki Post wypada na wiosnę, kiedy wszystko co nas otacza budzi się do życia, a w nas samych wrasta radość, optymizm, miłość i nadzieja. Prawdziwy post to odrodzenie i uzdrowienie nas samych i wszystkiego, co nas otacza. Post jednoczy nas bowiem z Chrystusem, który „wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13,8).

Bibliografia:

- ks. Lenczewski Mikołaj, *Liturgika*, Warszawa 1980 r.
- ks. Schmemmann Aleksander, *Wielki Post*, Białyostok 1990 r.
- ks. Mięć Aleksander, *Sakrament, Słowo, Obzęd*, Łuków 1992 r.

Rafał Dmítruk

BRACTWO TO SŁUŻBA, A NIE ŻADNA PRACA

Jestem prawosławny. Chodzę do cerkwi. I tylko tyle. A Bractwo? „O Boże, a co ty tam robisz, w tym bractwie? Wy się tam tylko modlicie. W chusteczkach chodzicie, po klasztorach jeździcie. Nic ciekawego nie robicie, nie śmiejecie się.”

WYBRAĆ DOBRĄ OPCJĘ

Mariusz Osypiuk, 20 lat, nowy przewodniczący Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chelmskiej (dalej: BMP DL-CH)



Bractwo to zbliżanie się do Boga. W dzisiejszych czasach młodzież ma wiele możliwości spędzania wolnego czasu. To, że wybierze Cerkiew jest mało prawdopodobne. Jest tyle innych, „ciekawszych” rzeczy do zrobienia. My pomagamy tym młodym ludziom wybrać dobrą opcję. Organizujemy czas na rozrywkę, rozwijanie swoich pasji, poznawanie nowych ludzi, a to wszystko przy bliskim kontakcie z Bogiem. Każda nasza inicjatywa rozpoczyna i kończy się modlitwą. Nawet program tych najbardziej rekreacyjnych spotkań zawiera jakiś krótki wykład, czy dyskusję teologiczną. I młody człowiek mimowolnie tego słucha, dowiaduje się czegoś, wciąga się w to, przyjeżdża na kolejne spotkania. Zaczyna tym żyć. Ze mną też tak było. Dziś cieszę się, że mogę dać trochę siebie Bogu i Cerkwi, że mogę poświęcić swój wolny czas na dawanie radości innym ludziom. Jako przewodniczący Bractwa widzę tu ważny cel naszej misji. Pokazujemy, że mimo doświadczenia wielu ran na przełomie wieków Nasza Cerkiew Prawosławna nadal żyje. Jej siła ukazuje się w młodych ludziach, którzy mimo problemów wspólnie realizują wielkie cele.

POWIEMY: SŁUCHAJCIE, TUTAJ DZIAŁALIŚMY

Michał Rusilowicz, 24 lata, skarbnik Zarządu Centralnego (dalej: ZC) BMP w Polsce 2006-08, wiceprzewodniczący BMP 2008-09



Bractwo to dla mnie wielka przyгода i przyjemność. Bractwo sprawia, że czuję się potrzebny. Kiedy byłem jeszcze małym chłopcem, jeździłem na wakacyj-

ne obozy organizowane przez Bractwo. To od nich zaczęła się moja przygoda z BMP. Z biegiem czasu, gdy byłem już trochę starszy, koleżanka namówiła mnie na kurs opiekuna obozowego. I tak od obozu do obozu ... Nagle znalazłem się w zarządzie centralnym. Bractwu poświęciłem trochę wolnego czasu. I nie mogę powiedzieć, że był to czas stracony. Nauczyłem się bardzo wiele. Poczynając od takich rzeczy, jak pisanie wniosków, a kończąc na organizacji pracy w grupie. Poznałem też wielu wspaniałych ludzi, z którymi mam nadzieję utrzymywać przyjazne kontakty, aż się zestarzejemy. A może kiedyś, za parę lat, spotkamy się. Powiemy: „Słuchajcie, tutaj kiedyś coś robiliśmy, tutaj działaliśmy”. My też słuchaliśmy historii naszych poprzedników. Często „przypominali” nam o majowej pielgrzymce na Grabarkę. Kiedyś przyjeżdżało na nią dużo więcej osób. Tylko, że wtedy nie było komputerów, nie było internetu. W obecnych czasach jest więcej alternatyw na spędzenie wolnego czasu. Dlatego też oferta Bractwa się poszerzyła. Jestem też przekonany, że jeśli ktoś raz pojechał na jakiś wyjazd lub spotkanie organizowane przez Bractwo, to na 99% drugi raz też pojedzie. Spodoba mu się. Trzeba tylko spróbować. Niektórym się może wydawać, że Bractwo to „wy się tylko modlicie i to jest takie... obciachowe”. Nic bardziej mylnego. Ludzie przyznają się, że są prawosławni, ale tylko na zasadzie: ok, jestem prawosławny, chodzę do cerkwi. I tylko tyle, a Bractwo? „O Boże, a co ty tam robisz, w tym bractwie? Wy się tam tylko modlicie. W chusteczkach chodzicie, po klasztorach jeździcie. Nic ciekawego nie robicie, nie śmiejecie się.” Nie! My się tu modlimy i się bawimy. I to przyznaje wiele młodych ludzi.

TA PRACA ZOSTANIE DOCENIONA

Grzegorz Sienkiewicz, 20 lat, nowy przewodniczący ZC BMP w Polsce



Bractwo to moja druga rodzina, moje życie. Nie potrafię sobie wyobrazić życia bez niego. Bractwo jest moją miłością. Jest przyjemnością, lecz i

obowiązkiem. Bractwo to ludzie, z którymi spędzam swój czas. Dlaczego się wśród nich znalazłem? Dlatego, że chciałem robić z nimi coś dobrego dla Cerkwi Prawosławnej. Lubię współpracować z moimi rówieśnikami. Nie należę do osób, które są w stanie wysiedzieć cały czas w jednym miejscu. Chętnie podejmuję się nowych wyzwań. Przed tym, jak zostałem przewodniczącym, moim głównym zajęciem była opieka nad ośrodkiem w Białowieży. Tam miałem pole do popisu. Dotychczas udało się doprowadzić ośrodek do używalności i rozpocząć kolejne remonty. Mimo nowych obowiązków stawiam wielki nacisk na jeszcze szybszy rozwój prac związanych z tym, naszym ośrodkiem. To tutaj, w Bractwie odnalazłem swoje miejsce. Wciąż zauważam, jak wiele na tym zyskuję. Jak wiele zyskuje na tym moja dusza. Bractwo poprzez różne inicjatywy, a głównie poprzez wspólną modlitwę jednoczy z Bogiem. Wierzę więc, że kiedyś, po śmierci moja praca na rzecz Cerkwi zostanie doceniona.

BRACTWO TO SŁUŻBA

Jarosław Szczur, 19 lat, członek zarządu BMP DL-CH 2005/08, przewodniczący 2008/09



Bractwo to przybliżanie Prawosławia młodym ludziom. Bractwo angażuje ich w życie liturgiczne cerkwi. Czyni to

poprzez pielgrzymki, rekolekcje, modlitewne spotkania, wykłady. Bractwo uczy funkcjonowania w prawosławnym społeczeństwie. Bractwo ma integrować młodzież, uczyć miłości do bliźniego, udzielać pomocy... Prawosławna społeczność jest niewielka, ale Bractwo świadczy o jej istnieniu. Stąd te wszystkie referaty teologiczne. Ich celem jest wypracowanie umiejętności nawiązania dialogu z nieprawosławnymi. BMP może istnieć tylko wtedy, gdy będą ludzie, którzy w pełni rozumieją sens tej misji. Muszą oni działać tak, aby żywa wiara, modlitwa, tradycja wschodniego folkloru oraz współpraca między ludźmi nigdy nie przestały być ważne. Mówię tu o tradycjach, ponieważ prawosławna wiara i ta kultura wschodu są nierozzerwalne.

Zabawy, zapusty, małanki nie są organizowane tylko ze względu na wspólne biesiadowanie. Dzięki nim podtrzymywana jest tradycja śpiewu i języka naszych dziadków. Ja uznałem, że to co robi ta niewielka organizacja jest dobre, że działa w słusznej sprawie. Dlatego chciałem w niej działać. Chciałem służyć Bogu i ludziom. Bo Bractwo to swoista służba, nie żadna praca. Bractwu, a przez nie ludziom, mogłem dać całe serce, zaangażowanie i udowodnić, że bardzo mi na nich zależało. Moje zadania były bardzo zróżnicowane. Główne zadanie to – koordynacja całej działalności BMP, kontakt z arcybiskupem oraz duchownymi diecezji, reprezentowanie Bractwa na zewnątrz. Oczywiście, w razie potrzeby zajmowałem się również takimi przyziemnymi sprawami, jak zmywaniem podłóg po spotkaniu w Hołszowie, albo koszeniem trawy na cmentarzu. Nowemu zarządowi mogę poradzić, aby liczył się ze wszystkimi opiniami i zawsze był otwarty na wszelkie propozycje. To ważne, żeby wysłuchać odczuć każdego odnośnie tego, w czym uczestniczy. Ja starałem się jak najwięcej słuchać, ale i zwracać na to co sam mówię. Zaczęłem więcej od siebie wymagać. Będąc w zarządzie rozumiałem wiele rzeczy i wiele ludzkich zachowań. Te cztery lata to była nauka podstaw psychologii człowieka. Bractwo dało mi przyjaciół, a także to, o czym należało wspomnieć na początku – możliwość obcowania z samym Stwórcą.

SIŁA GRUPY

Radosław Frączek, 20 lat, nowy skarbnik BMP DL-CH



Bractwo to siła. Siła młodych, prawosławnych ludzi, którzy są razem. Kiedy spotykasz się z nimi czujesz, że nie jesteś jedynym prawosławnym, że nie jesteś jakimś wyjątkiem w katolickim społeczeństwie, że jest więcej młodych prawosławnych. Kiedy spotykasz się z nimi czujesz, że możecie wspólnie wiele zrobić. Wiele dobrego dla Cerkwi, dla innych ludzi. Musi być ktoś, kto będzie przewodniczył tej grupie młodzieży, kto stworzy okazję do spotkań, na których nie będzie nudno. Spotkań, na które przyjadą i ci, którym zależy na modlitwie i ci, którzy wolą się bawić. Dlatego odbywają się wybory. Co jakiś czas w skład zarządu wchodzi nowe osoby, z nowymi pomysłami, ze świeżą energią. Będąc w zarządzie BMP nie osiąga się żadnych zysków, oprócz szeroko pojętego doświadczenia. Dzięki działaniu w Bractwie

można nauczyć się zorganizowania, wyrażania swojego zdania, szybkiego podejmowania decyzji. W zarządzie Bractwa pełnię funkcję skarbnika. Oprócz zadań, które spełnia każdy członek zarządu, zajmuję się finansami – a najczęściej – problemami z finansami. Bractwo stara się, aby koszt każdego wyjazdu, czy spotkania był jak najniższy dla uczestników. Nie jest to prosta sprawa. Jesteśmy organizacją, która nie ma stałych dochodów, a wydatków ma wiele.

JAK WYPEŁNIĆ PUSTKĘ

Anna Kościuczuk, 19 lat, były sekretarz BMP DL-CH i nowy ZC BMP w Polsce

Bractwo to część mojego życia. Gdyby go zabrakło... Nie wiem, jak wypełniłabym tę pustkę. W BMP działałam od wielu lat. Zaczynało się w rodzinnej parafii, w Białej Podlaskiej. Z czasem zaczęłam uczestniczyć w pielgrzymkach na Grabarkę, rekolekcjach, spotkaniach, zaczęłam śpiewać w chórze. Najpierw byłam tylko uczestnikiem. Później miałam okazję przyglądać się temu wszystkiemu z drugiej strony, m.in. organizując różne akcje w swojej parafii. Dzięki Bractwu nauczyłam się radzić sobie w różnych sytuacjach. Poznałam dużo nowych osób, odwiedziłam niesamowite miejsca. A co najważniejsze - to jest dobra droga. Droga do Boga. Na wiele spraw patrzę pod innym kątem. Myślę, że moja wiedza na temat prawosławia znacznie się poszerzyła. W tym roku wiele zmieniło się w moim życiu. Rozpoczęłam studia, zostałam sekretarzem zarządu w naszej diecezji, a także sekretarzem Zarządu Centralnego BMP w Polsce. Przede mną kolejne wyzwania. Od momentu, kiedy objęłam powyższe funkcje mam mniej czasu na życie prywatne. Bractwo „pochlania” mnie w całości. Ale właśnie to lubię. To daje mi satysfakcję. Tym, co nadaje mojemu życiu pewien rytm jest właśnie Bractwo.

ŻEBY SIĘ STALI DOROSŁYMI, WIERZĄCYMI LUDŹMI

Marta Calpińska, 19 lat, nowy członek ds. zagranicznych ZC BMP w Polsce



Bractwo to niesamowicie ludzie, których łączy wiara oraz zapał do pracy na rzecz Cerkwi. Teraz to także duże wy-

zwanie i coś, w czym będę się mogła sprawdzić. W Bractwie działałam od 4 lat. Teraz zostałam członkiem jego zarządu. Skąd taka decyzja? Niedawno miałam możliwość uczestnictwa w kilku konferencjach. Na Europejskiej Konferencji Kościołów w Lyonie i konferencji WSCF w Budapeszcie i Rumunii. Było to niesamowite przeżycie. Poznałam ludzi różnych wyznań, ale też ludzi prawosławnych z innych części Europy i świata. Dowiedziałam się, jak u nich działa Bractwo. Dzięki tym wyjazdom dużo się nauczyłam. Wywarły one na mnie duży wpływ. Dlatego postanowiłam kandydować. Uważam, że mogę coś zmienić tutaj. Moim celem jest integracja ludzi z zagranicy - prawosławnych, ale i innych wyznań z młodzieżą z Polski. Bardzo zależy mi, abyśmy odnowili nasze kontakty z SYNDESMOSEm, WSCFem, a także na podjęciu współpracy z innymi zagranicznymi organizacjami młodzieżowymi. Jestem wolontariuszką, od wielu, wielu lat. Działam w harcerstwie. Teraz mamy założyć drużynę działającą przy parafii prawosławnej. Chciałabym, aby Bractwo mi w tym wszystkim pomogło. Mój plan jest taki, aby te właśnie dzieci przyciągnąć do cerkwi i je wychowywać za pomocą zabawy. Aby później mogły przyjść do Bractwa. A tutaj będzie już więcej rozmów, integracji, pielgrzymek, więcej duchowych przeżyć. Chcę, żeby później stały się dorosłymi, wierzącymi ludźmi, którzy wiedzą, czym jest prawosławie i znają jego wartość.

DZIELEŃ DOBĘ NA TRZY CZĘŚCI

Michał Kuryło, 18 lat, nowy członek zarządu BMP DL-CH

Bractwo to czas dobrze spożytkowany. Na pogłębianie swojej wiedzy o tym, w co wierzysz. Na zrozumienie Prawosławia. Na spotkania z ludźmi podobnymi do Ciebie. Bractwo było w moim życiu od dawna. Zawsze żyłem blisko Cerkwi. Od dziecka byłem prysłużnikiem i chętnie pomagałem w swojej parafii w Chełmie. Kiedy zaczęło rozwijać się w naszej diecezji Bractwo, zacząłem brać udział w różnych spotkaniach. W rekolekcjach, w pielgrzymce na Grabarkę oraz obozach wakacyjnych. Od niedawna dużo się dzieje w mojej parafii w Chełmie. Założyliśmy koło Bractwa, a ja zostałem przewodniczącym. Jednak dopiero teraz, gdy zostałem członkiem zarządu diecezjalnego przekonałem się, co to znaczy Bractwo. Co to znaczy poświęcenie się dla innych ludzi.



Przekonałem się, ile czasu i energii kosztuje zorganizowanie jednego spotkania na skalę diecezji (a miałem za zadanie koordynację turnieju piłki nożnej). Kiedyś dobę dzieliłem na dwie części – na naukę i czas dla siebie. Teraz dzielę ten czas na trzy części, a tą trzecią jest Bractwo. Uważam, że działanie w BMP to niezwykle doświadczenie. Dostarcza ono umiejętności współpracy z ludźmi, zorganizowania, sztuki kompromisu. To wszystko na pewno przyda mi się w przyszłości, w mojej pracy. Jednak najbardziej nieoczoną „korzyścią” z działania w Bractwie jest umocnienie znajomości, nawiązanie nowych kontaktów... w tym kontakcie z Bogiem.

**NIE WIEDZIAŁAM,
CO TO BRACTWO**

Katarzyna Hasiuk, 20 lat, sekretarz BMP DL-CH 2005/08, wiceprzewodnicząca BMP DL-CH od 2008

Bractwo? Nie wiedziałam, co to jest.

Jak ma wyglądać jego działalność? Czy podobałam się nowym obowiązkom? Zastanawiałam się tak 5 lat temu. Wtedy zostało reaktywowane Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. I wtedy to zostałam wybrana na stanowisko sekretarza zarządu. Na początku było trudno. Aby jakiegokolwiek przedsięwzięcie się udało potrzebowaliśmy nie tylko osób, które je zorganizują, ale i osób które będą w tym uczestniczyć. Musieliśmy sami docierać do młodzieży, zachęcać do przyjazdu na różne spotkania. Z biegiem czasu grono członków Bractwa znacznie się powiększyło. W ciągu tych kilku lat udało się nam wiele osiągnąć. Powstał m.in. Istocznik, pismo które cieszy się coraz większym zainteresowaniem i ciągle ewoluuje. Zmienia się na lepsze.



Dzięki tej gazecie, informacje o przedsięwzięciach Bractwa docierają do wszystkich parafii w diecezji, a nawet poza jej granice. Wydając ten kwartalnik, spełnia się jeszcze jedna misja BMP, a mianowicie podnoszenie poziomu wiedzy religijnej. Na przestrzeni ostatnich lat poszerzyła się oferta Bractwa, powstało kilka nowych pielgrzymek – do Chełma, Kostomłot, Turkowic. Organizowane są rekolekcje, małanka, zapusty, kuligi, ogniska. Rozwinął się diecezjalny chór BMP. Powoli zaczyna się też coś dziać w poszczególnych parafiach. Powstają miejscowe oddziały Bractwa, które próbują organizować różne inicjatywy na mniejszą skalę. Gdzieś w tym wszystkim jest trochę i mojej zasługi. Nie żałuję czasu poświęconego na rozwój Bractwa. Cieszę się, że mogę pracować na rzecz naszej Prawosławnej Cerkwi.

**Katarzyna Sawczuk
Mariusz Osypiuk**

RELIGIJNOŚĆ MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGICZNEJ

Podjmując zagadnienie przedstawienia problematyki religijności młodzieży prawosławnej jestem świadomy jej wybiórczości i ogromnej ogólnikowości w prezentowaniu danych. Mimo tego uważam, że prezentacja nawet tak bardzo niepełna, w dobie współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego i sytuacji młodzieży prawosławnej w Polsce jest celowa i potrzebna.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za taką prezentacją jest fakt publikacji w czasopiśmie skierowanym do młodzieży i przez młodzież redagowanym. Powyższe zestawienie jest pokłosiem badań terenowych przeprowadzonych na przełomie stycznia i lutego bieżącego roku wśród młodzieży prawosławnej mieszkającej na Lubelszczyźnie. Wszyscy badani uwzględniając strukturę Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego należeli do Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Z uwagi na fakt, że wyznawcy prawosławia w tym regionie Polski stanowią zdecydowaną mniejszość wyznaniową i funkcjonują w diasporze, dostępność do potencjalnych respondentów była ograniczona. Wybór próby badawczej miał charakter losowo-celowy. Celowość jego wynikała z uwzględnienia przynależności konfesyjnej badanej młodzieży oraz założeń dotyczących wieku respondentów, bowiem w badaniach wzięła udział młodzież ucząca się w szkołach ponadgimnazjalnych i studenci. Przy pomocy kwestionariusza ankiety przebadalem 77 osób, z czego 46 stanowiły kobiety, a 31 mężczyźni.

Charakteryzując badanych pod względem zamieszkania należy odnotować, że w jego biologicznym istnieniu. Przez 7,6% badanych mężczyzn pochodzi z dużych miast liczących powyżej 100 tys. mieszkańców. Prawie, co trzeci badany mieszka w mieście liczącym od 20 do 100 tys. mieszkańców, 14,6% kobiet i 37,2% mężczyzn w małym miasteczku do 20 tys. mieszkańców. Najwyższy odsetek badanych (46,3% kobiet i 25,7% mężczyzn) za miejsce swojego zamieszkania podało wieś.

Pojęcie religijności w naukach społecznych pojmowane jest bardzo różnie. W niniejszym artykule przez religijność rozumiem różnorodne treści i formy manifestowania się podstawowego, subiektywnego przekonania, że

Tab. 1 Stosunek do praktyk i wiary a płeć (w %)		
Cechy	Kobiety	Mężczyźni
<i>Stosunek do praktyk religijnych</i>		
Praktykujący regularnie	82,8	69,2
Praktykujący nieregularnie	14,6	19,4
Praktykujący rzadko, jedynie w tradycyjne święta	2,4	7,6
Zachowuję praktyki ze względu na obyczaj	0	3,8
W ogóle nie praktykuję	0	0
Razem	100	100
<i>Stosunek do wiary</i>		
Głęboko wierzący/a	29,4	19,2
Wierzący/a	68,2	73,2
Niezdecydowany/a	2,4	3,8
Obojętny/a	0	3,8
Niewierzący/a	0	0
Razem	100	100

dziedziczone, jak i nabyte na drodze indywidualnych poszukiwań, dające się zwerbalizować przekonania na temat natury człowieka i świata, celu i przeznaczenia, zasad moralnych, zwykle określone mianem doktryny, światopoglądu lub ideologii. Przez formy rozumie się praktyczne działania wynikające z przyjętych przekonań, wyrażające się w posiadaniu i manifestowaniu przywiązania do symboli, w sprawowaniu kultu i przynależeniu do wspólnoty. (Tab. 1)

Z danych ogólnych wartym podkreślenia jest wysoki poziom autodeklaracji wiary. Znaczącą większość badanych stanowią osoby wierzące (68,2% kobiet i 73,2% mężczyzn) i głęboko wierzące (29,4% kobiet i 19,2% mężczyzn). Tylko 3,8% mężczyzn określiło się, jako obojętni, a 24% kobiet i 3,8% mężczyzn, jako niezdecydowani, lecz przywiązani do tradycji religijnej. Około 75% młodzieży prawosławnej praktykuje regularnie, a 16,0% nieregularnie. Nikt z badanych nie określił się, jako osoba nie praktykująca. Młodzież prawosławna w dużym stopniu swoją wiarę łączy z tradycją rodzinną, wychowaniem religijnym oraz działalnością Kościoła, jako instytucji. Badana młodzież w 54% opiera swoją wiarę na tradycji, która jest przekazywana i pielęgnowana przez rodzinę i Kościół, a dla pozostałej młodzieży - 46%, podstawą

zaangażowania się religijnego i trwanie w wierze zapewniają indywidualne przemyślenia i doświadczenia życiowe. (Tab. 2)

Najważniejszym aspektem życia religijnego badanych jest osobista relacja z Bogiem, a następnie: przestrzeganie zasad doktrynalnych swojego Kościoła - 41,5%, zasad moralnych - 22,3%, wierność swojemu wyznaniu - 19,4% i regularnych praktyk religijnych 17,9%. Pragnę podkreślić, iż badani mieli możliwość wielokrotnego wyboru najważniejszych elementów życia religijnego oraz podania innej odpowiedzi, stąd wyniki zestawienia nie sumują się do 100%. Powyższe pytanie dotyczyło w sposób pośredni rdzenia religijności badanych i w tym kontekście relacja z Bogiem dla badanych jest najważniejszym aspektem. Najbardziej widocznym elementem stanu religijności badanych bywa zestawienie mówiące o wpływie wiary na życie codzienne. (Wykr. 1)

Z diagramu wynika silny związek między wiarą, a życiem codziennym badanych. Nikt z badanych w sposób jednoznaczny nie odrzucił takiego związku, a tylko 1,4% badanych widzi go w minimalnym stopniu. Najliczniejsza grupa - 65,6% stwierdziła, że wiara ma wpływ na wiele zachowań i decyzji życiowych,

19,6% twierdzi, że wiara ma wpływ na niektóre zachowania, a dla 13,4% badanych religia stanowi podstawowe źródło zachowań i decyzji życiowych w taki sposób, że kieruje ich całym życiem. Można stwierdzić, iż respondenci są młodzieżą ukierunkowaną religijnie dla której wiara stanowi ważny element ich życia. Religia warunkuje samookreślenie i sprzyja w odnalezieniu się na religijnym „rynku” społeczeństwa polskiego. Badana młodzież jest dumna z tego, że jest prawosławna, ponieważ w sposób absolutny takiego stwierdzenia użyło 90,2% badanych, a kolejne 5,9% jest mniej regularna. Jedynie 6,2% nie potrafiło ustosunkować się do tej kwestii.

Jestem jak najbardziej przekonany, że powyższe zestawienia są tylko fragmentem badań całościowych i nie spełniają one wymogów reprezentatywności, stąd nie zamierzam ich uogólniać i tworzyć daleko idących interpretacji. Jednak mimo ułomności badań mam nadzieję, że prezentowane wyniki mogą przyczynić się do głębszej refleksji nad stanem religijności młodzieży prawosławnej.

Na koniec, chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom badań za chęć podjęcia trudu i sumienność w wypełnianiu kwestionariusza ankiety oraz za wszelką pomoc organizacyjną i wsparcie duchowe.

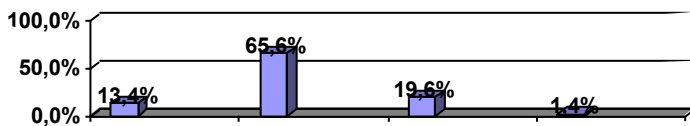
dr Wiesław Romanowicz

Tab. 2
Układ rangowy elementów życia religijnego (w %)

L.p.	Co w Pana/i życiu religijnym jest najważniejsze?	%
1	Osobista relacja z Bogiem	41,7
2	Przestrzeganie zasad doktrynalnych Kościoła	23,5
3	Przestrzeganie zasad moralnych	22,3
4	Wierność swojemu wyznaniu	19,4
5	Regularne praktyki religijne	17,9

Wykr. 1

Wpływ wiary na życie codzienne:



- religia kieruje całym moim życiem - 13,4%
- religia ma wpływ na wiele moich zachowań i decyzji życiowych - 65,6%
- wiara ma wpływ jedynie na niektóre moje zachowania - 19,6%

1% DLA ZUZI OPOLSKIEJ

PRZEKAŻ 1% SWOJEGO PODATKU DLA CHOREJ NA MUKOWISCYDOZĘ ZUZANNY OPOLSKIEJ, CÓRKI PRAWOSŁAWNEGO KSIĘDZA.

Aby przekazać 1% podatku za 2009 rok, wystarczy w rocznym zeznaniu podatkowym podać nazwę fundacji: **Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą** oraz numer KRS: **00-00064892** Konieczne jest również wpisanie w rubryce:

"INFORMACJE UZUPEŁNIĄCE, cel szczegółowy 1%": 1% dla Zuzanny Opolskiej, a Twój dar wpłynie bezpośrednio na konto Zuzi.

Rubryka ta mieści się odpowiednio w pozycjach: PIT-28 - poz. 133

PIT-36 - poz. 309
PIT-36L - poz. 109
PIT-37 - poz. 128
PIT-38 - poz. 62
PIT-39 - poz. 55

O Zuzi można przeczytać na stronie:

www.zuzia.muko.med.pl/



Z ŻYCIA DIECEZJI LUBELSKO-CHEŁMSKIEJ



5 września w Białej Podlaskiej miały miejsce uroczystości ku czci Św. Atanazego Brzeskiego – patrona Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Św. Liturgii przewodniczył Abp Abel w asyście duchowieństwa diecezji, dyrygentów, psalmistów i starostów cerkiewnych. Przed Św. Liturgią Abp Abel dokonał chirotesji lektorskiej Adriana Pawłowskiego, który od roku jest dyrygentem białskiego chóru.

14 września w dniu święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego wzniesiono modlitwy w niewielkiej cerkwi w Korchowie. W uroczystościach wzięli udział ks. Włodzimierz Klimiuk z Tamogrodu, ks. Jan Kot z Hrubieszowa, ks. Jan Jąłozą z Tomaszowa Lubelskiego oraz ks. Paweł Janiel z Bończy.

14 września w bazylice o.o. Dominikanów odbyła się debata z cyklu "Dwie ambony". Abp Abel i protestant dr Krzysztof Dorosz, były dziennikarz BBC, piszący o teologii i filozofii religii dyskutowali na temat roli krzyża w życiu obu religii. Fragmenty rozmowy można usłyszeć na stronie prawosławnego radia internetowego www.pri-lublin.pl.

20-21 września w Chełmie miały miejsce uroczystości ku czci Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Wspólnej modlitwie przewodniczył Abp Abel. Jak co roku na święto przybyło wielu pielgrzymów z Polski i Ukrainy.

4 października w parafii p.w. Św. Archanioła Michała w Nosowie odbyło się coroczne święto ku czci Leśniańskiej Ikony Matki Bożej. Św. Liturgię celebrował Abp Abel oraz przybyłe duchowieństwo. W uroczystościach wzięli udział pielgrzymi z Siemiatycz, Bielska Podlaskiego i okolic. Podczas nabożeństwa śpiewał nowopowstały młodzieżowy chór parafii.

14 października w dniu święta Opieki Najświętszej Matki Bożej odbyła się autokarowa pielgrzymka do świętych miejsc Chełmszczyzny. Pomysłodawcą wyjazdu był dr Grzegorz Kuprianowicz - prezes Towarzystwa Ukraińskiego w Lublinie. Pielgrzymi odwiedzili m.in. Turkowice, Sahryń, Szychowice i Dołhobyczów.

28 października w siedzibie Fundacji Dialog Narodów w Lublinie odbyło się kolejne robocze spotkanie grupy projek-

towej w związku z organizacją XV Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich. W spotkaniu wzięli udział Abp Abel oraz przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu i Fundacji Dialog Narodów.

1 listopada prawosławna społeczność Puław i okolic uczestniczyła w modlitwie za zmarłych na zabytkowym cmentarzu w Puławach – Włostowicach. Prawosławna nabożeństwo za zmarłych odprawione przez ks. Jana Grajko w asyście chóru parafialnego była ostatnim etapem ekumenicznej procesji alejkami nekropolii.

8 listopada w Janówce (parafia Sławatycze) wzniesiono modlitwy ku czci Św. Wielkiego Męczennika Dymitra. Podczas Św. Liturgii Abp Abel nagroził ks. Michała Wasilczyka – kamiławką.

W Lublinie powstała inicjatywa pomocy ofiarom epidemii grypy na Ukrainie. Autorami akcji są wspólnie: Stowarzyszenie "Wspólne Korzenie", Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Towarzystwo Ukraińskie i lubelski oddział stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Pieniądze można wpłacać na konto Stowarzyszenia "Wspólne Korzenie" Pekao SA. 43 1240 2382 1111 0000 3897 6867 z dopiskiem "Pomoc Ukrainie".

11 listopada ponad trzydziestoosobowa grupa dzieci i rodziców z Białej Podlaskiej ruszyła szlakiem miejsc związanych z męczennikiem Gabrielem. Organizatorem wyjazdu i jednocześnie opiekunem grupy był ks. Marcin Gościk. Pielgrzymi odwiedzili m.in. monaster w Zwierkach i sobór św. Mikołaja w Białymstoku.

18 listopada w parafii prawosławnej w Bończy w obecności przedstawicieli Chełmskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, inspektora nadzoru, kierownika prac oraz miejscowego proboszcza przeprowadzono odbiór prac remontowych w cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej, które zaplanowane były na rok 2009.

17-22 listopada z wizytą w Grecji przebywał Abp Abel. Hierarsze towarzyszyli: ks. ihumen Andrzej (Borkowski) i Mirosław Czapkowicz. Delegacja wzięła udział w wielu spotkaniach oraz w ingresie zaprzyjaźnionego biskupa Damaskinosa na katedrę metropolii Didimoticho.

27 listopada w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej wysłuchano pre-

lekcji na temat: „Duchowe i psychologiczne znaczenie sakramentu pokajania (spowiedzi). Problemy natury praktycznej spowiedzi.” Prelegentem był ks. Leoncjusz Tofiluk, dziekan okręgu bielskiego diecezji warszawsko - bielskiej.

28 listopada w Chełmie Abp Abel dokonał poświęcenia budynku parafialnego, w którym mieścić się będzie Chełmskie Centrum Kultury Prawosławnej. Inauguracyjny wykład na temat istoty prawosławia wygłosił sam hierarcha. Dyrektorem Centrum został ks. Mitrat Jan Łukaszuk, zaś sekretarzem diakon Wadym Sztemburskyj.

29 listopada w Parafii Prawosławnej p.w. Św. Piotra (Mohyły) w Lublinie modlono się za ofiary Wielkiego Głodu, (ukr. Hołodomor) na Ukrainie w latach 1932-1933. W nabożeństwie, które celebrował proboszcz parafii ks. Mirosław Wiszniewski wzięła udział ukraińska społeczność Lublina. We wspólnej modlitwie uczestniczył również Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Ołeh Horbenko.

29 listopada w Terespolu dokonano poświęcenia budynku parafialnego, w którym mieścić się będzie Nadbużańskie Centrum Kultury Prawosławnej. Poświęceniu przewodniczył ks. Andrzej Łoś z Lublina, który wygłosił inauguracyjną prelekcję dotyczącą istoty prawosławia. W ceremonii wzięli udział ks. Ihumen Ambroży (Godun) z Kostomłot, ks. Jan Dmitruk z Międzyzlesia oraz wierni z Kobylan, Kostomłot, Kodnia i Zahorowa. Dyrektorem Centrum został ks. Jarosław Łoś, zaś sekretarzem lektor Mirosław Korowaj. To już trzecie tego rodzaju Centrum w diecezji.

2 grudnia w Lublinie odbyło się kolejne posiedzenie Zespołu Bilateralnego Katolicko-Prawosławnego. Zespołowi współprzewodniczą ze strony Kościoła prawosławnego: Abp Abel, zaś ze strony Kościoła rzymskokatolickiego: biskup Tadeusz Pikus, przewodniczący Rady ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski. Podczas spotkania poruszano tematykę małżeństw mieszanych.

4 grudnia w Nosowie odbyły się rekolacje bożonarodzeniowe, w których udział wzięli parafianie oraz młodzież ze szkoły w Janowie Podlaskim. Św. Liturgię celebrował ks. Aleksy Andrejuk z Białej Podlaskiej, proboszcz parafii ks. Jarosław Ohurek oraz diakon Mirosław Kuczyński.

Jarosław Szczur

LUBELSKIEJ IKONY BOGURODZICY

Metropolita warszawski i całej Polski Sawa wspólnie z abp lubelsko-chełmskim Ablem i bp zaporoskim Józefem (Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego) przewodniczyli świętej Liturgii w Lublinie. Nabożeństwo było celebrowane z okazji święta ku czci Lubelskiej Ikony Bogurodzicy oraz zakończenia obchodów 20-lecia restytuowania eparchii lubelsko-chełmskiej 25 października br.



(1526-1608) w budowie lubelskiej świątyni pw. Przemienienia Pańskiego. Dzięki pomocy finansowej prawosławnych mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w szczególności Ostroga mogła powstać obecna lubelska katedra – powieźdźiał władca Abel. Hierarcha podkreślił, że symbolicznego wymiaru nabrał śpiew podczas całonocnego czuwania chóru z rówieńskiej katedry pw. Zmartwychwstania Pańskiego.

W przeddzień święta władca Abel przewodniczył nabożeństwu całonocnego czuwania. W okolicznościowym słowie gospodarz diecezji podkreślił rolę mecenatu Konstantego Ostrogskiego

Homilię podczas Liturgii wygłosił bp Józef. Władca połączył wątki z niedzielnego fragmentu Ewangelii dotyczącej pokory kobiety – matki zmarłego młodzieńca z Nain – wobec śmierci zmarłego syna (Łk 7, 11 – 16) oraz posłuszeństwie

Marii – siostry Łazarza, która posługiwała Chrystusowi (Łk 10, 38 – 42). Bp Józef wskazał na rolę i znaczenie posłuszeństwa każdego wiernego wobec Chrystusa.

Pod koniec nabożeństwa metropolita Sawa podziękował abp Ablowi za 20 lat arcybiskupstwa diecezji lubelsko-chełmskiej. Zwierzchnik Cerkwi w Polsce podkreślił, że dzięki staraniom władcy Ablem zostało odrodzone życie liturgiczne oraz parafialne na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu, a także są rekonstruowane prawosławne świątynie.

Pod koniec nabożeństwa hierarchowie wręczyli ordery św. Marii Magdaleny (za pracę na rzecz Cerkwi) i św. Mikołaja (za pracę w więziennictwie) najbardziej zasłużonym działaczom na terenie diecezji lubelsko-chełmskiej.

Stefan Dmtryk
/www.cerkiew.pl/

ZAKOŃCZENIE OBCHODÓW REAKTYWACJI DIECEZJI

W niedzielny wieczór w Lublinie zakończyły się obchody 20 rocznicy reaktywowania diecezji lubelsko-chełmskiej. W auli Uniwersytetu Medycznego wystąpiły chóry z Lublina i Równego, miał miejsce pokaz filmu oraz została zaprezentowana wystawa fotograficzna. W uroczystościach uczestniczyli gospodarz diecezji - abp lubelsko-chełmski Abel, bp zaporoski Józef (Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego), przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich na czele z prezydentem miasta Adamem Wasilewskim oraz licznie przybyli goście.



Podczas wystąpienia Chóru Katedry pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie dyrygowanego przez lektora Andrzeja Boubleja zabrzmiały utwory liturgiczne i paraliturgiczne wykonywane na co dzień w lubelskiej świątyni.

Kolejnym punktem uroczystości stał się film pt. „Bóg planuje, a człowiek zarządza” przygotowany przez diecezję lubelsko-chełmską. Tematem obrazu filmowego były najważniejsze wydarzenia podczas 20 lat funkcjonowania eparchii prezentowane przez abp Ablem – zwierzchnika diecezji. Władca do głównych wydarzeń z życia diecezji zaliczył kanonizację Męczenników Chełmskich i Podlaskich, reaktywowanie życia monastycz-

nego w Turkowicach i Kostomłotach, budowę nowych świątyń (m. in. w Kodniu i Biłgoraju), budowę pomnika ofiar mordów w Sahryniu i Wierchowinach, zorganizowanie obchodów 70 rocznicy burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu, zorganizowanie konferencji naukowej z okazji 400-lecia podpisania Unii Brzeskiej, sprowadzenie części relikwii św. Atanazego Brzeskiego do Białej Podlaskiej. W filmie wykorzystano archiwalne nagrania TVP Lublin i TVP Białystok.

Po prezentacji filmu zostały odczytany list wystosowany do uczestników uroczystości przez wojewodę lubelskiego Genowefę Tokarską, a prezydent Lublina Adam Wasilewski wręczył ordynariuszowi diecezji, abp. Ablowi, okolicznościowy Medal Unii Lubelskiej i podziękował

władcy za wkład Cerkwi Prawosławnej w rozwój społeczno-kulturalny miasta.

Na zakończenie obchodów wystąpił Chór Katedry pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Równem (Ukraina) kierowany przez Oleksandra Tarasenko. Niezwykle perfekcyjnie wykonane utwory liturgiczne oraz pieśni ku czci Chełmskiej i Poczajowskiej Ikony Bogurodzicy zabrzmiały w auli lubelskiej uczelni.

Goście mogli obejrzeć międzynarodową wystawę fotograficzną przygotowaną przez serwis internetowy „OrthPhoto.net”. Na kilkunastu planszach zaprezentowano około 300 zdjęć obrazujących życie liturgiczne, architekturę, hierarchów, kapłanów, wiernych, kult ikon zarówno w kraju, jak i za granicą. Autorami niezwykle pięknych i posiadających duże walory artystyczne zdjęć są autorzy fotografii prezentowanych w ramach serwisu „OrthPhoto.net”. Wystawa powstała w ramach jubileuszu 5-lecia istnienia portalu. Zdjęcia były pokazywane na wystawach w parafiach diecezji lubelsko-chełmskiej w Biłgoraju (lipiec 2009 r.) i Białej Podlaskiej (czerwiec – lipiec 2009 r.). Wystawę prezentowano w holu Uniwersytetu Medycznego do 28 października 2009 r.

Stefan Dmtryk
/www.cerkiew.pl/

FESTIWAL PIEŚNI PARALITURGICZNYCH W BIŁGORAJU

Pierwszy Roztoczański Międzynarodowy Festiwal Pieśni Paraliturgicznych odbył się 11 października 2009 roku w Biłgoraju.

Organizatorami festiwalu byli: Stowarzyszenie Chrześcijańska Godność, Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, prawosławna parafia pw. św. Jerzego w Biłgoraju oraz Biłgorajskie Centrum Kultury. Honorowy patronat nad Festiwalem objął abp Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej.

Jak powiedział ks. Jarosław Biryłko, gospodarz Festiwalu: „Pomysł zorganizowania tego przedsięwzięcia pojawił się na spotkaniu Stowarzyszenia Chrześcijańska Godność, którego celem statutowym jest rozpowszechnianie tradycji kultury wschodniosłowiańskiej.”

„Dzisiejszy festiwal jest wydarzeniem historycznym i mam nadzieję, że na stałe wpisze się w kalendarz imprez kulturalnych Biłgoraja” – powiedział na wstępie prowadzący koncert Andrzej Boublej, wieloletni dyrygent archikatedry prawosławnej z Lublina.

W części wstępnej odczytano list marszałka województwa lubelskiego. „Gratuluję organizacji tego wspaniałego przedsięwzięcia. To doskonała okazja zaprezentowania dorobku chórów parafii prawosławnych oraz upowszechnienia pieśni paraliturgicznych. Jestem głęboko przekonany, że festiwal będzie niezwykłym przeżyciem artystycznym i ważnym wydarzeniem religijnym oraz świętem parafii prawosławnej p.w. św. Jerzego w Biłgoraju” – napisał w liście marszałek Krzysztof Grabczuk.

Sala biłgorajskiego Centrum Kultury była wypełniona po brzegi. Jako pierwszy wystąpił chór katedry prawosławnej p.w. Przemienienia Pańskiego w Lublinie. Chórzyści wykonali hymny, pieśń pasyjną i pieśni ku czci Chełmskiej Ikony Matki Bożej. Potem zaprezentował się Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców funkcjonujący przy parafii prawosławnej pw. św.św. Braci Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej, którego dyrygentką jest Monika Gościk. Ten młody, bo założony niespełna trzy lata temu chór, ma w swoim dorobku udział w wielu ogólnopolskich festiwalach m.in. w Terespolu, Piotrkowie Trybunalskim i Warszawie.

Następnym uczestnikiem Festiwalu był chór z Palnikowa- reprezentant Podkarpacia będący skarbnicą tekstów i pieśni paraliturgicznych z tego regionu Polski. W swoim dorobku ma udział w Międzynarodowym Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu, a także w Hajnowskich Dniach Muzyki Cerkiewnej, gdzie w 2007 r. zdobył w swojej kategorii III miejsce.

Uczestnicy festiwalu byli pod dużym wrażeniem głosów chórzystów grupy „Dzwony Wołynia” z Łucka na Ukrainie, chóru znanego i docenianego na całym świecie. Jego dyrygent, Maria Fedosiuk - Wisłocka, jest jednocześnie wykładowcą Konserwatorium Muzycznego. Wykonane przez nich utwory prezentowały wysokiego poziomu artystycznego.

Kolejnymi chórmi, które zaprezentowały na scenie swoje umiejętności były: „Irmos” z diecezji przemysko-nowosądeckiej oraz zespół pieśni podkar-

packiej „Widmo” z Sanoka, pod dyrygenturą Marianny Jarej.

Pierwszy z chórów jest dwukrotnym laureatem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Sninie na Słowacji oraz Festiwalu Kolęd w Terespolu. W jego repertuarze znajdują się pieśni liturgiczne ukraińskich kompozytorów, śpiew halicki, kijowski, bułgarski i serbski oraz autorskie utwory liturgiczne Marianny Jarej. Do gustu biłgorajskiej publiczności przypadł w szczególności zespół „Widmo”, a wszystko za sprawą oryginalnych sakralnych pieśni, wykonanych przez chórzystów z prawdziwą pasją. Wrażenia dopełniały bogato zdobione, ręcznie uszyte stroje. Dowodem uznania widowni dla twórczości chóru były gorące brawa, na które zespół odpowiedział wykonaniem pieśni „Ty Maryjo Magdaleno” na bis.

Na koniec spotkania głos zabrał burmistrz, który powiedział: „Szczególnie cieszy mnie to, że koncert odbywał się przy pełnej widowni, co świadczy o potrzebie takiego festiwalu. Cieszy mnie również to, że ksiądz Jarosław Biryłko zadeklarował następną edycję festiwalu w przyszłym roku”.

Umiejętności zespołów uczestniczących w I Roztoczańskim Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Paraliturgicznych, wywarły duże wrażenie na słuchaczach. Miejmy nadzieję, iż w przyszłorocznym festiwalu wezmą udział kolejne chóry, czym przyczynią się do popularyzacji muzyki cerkiewnej w Biłgoraju i okolicach.

Oksana Marczak

MĘCZENNİK GABRIEL WKRÓTCE W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Akafist do św. męcz. Gabriela Zabłudowskiego to już tradycja BMP w Białej Podlaskiej. Podczas postu filipowego, nabożeństwo odbywało się w Podlaskim

Centrum Kultury Prawosławnej. Inicjatywa odprawiania akafistu powstała podczas Wielkiego Postu i wciąż jest kontynuowana przez młodzież w Białej Podlaskiej. Niezwykle cieszy fakt, że od niedawna na nabożeństwie pojawiają się inni

parafianie, nie związani z Bractwem.

Białskie bractwo postawiło sobie za cel zbieranie funduszy na zakup ikony świętego. Młodzież dzięki kreatywności zorganizowała wiele inicjatyw – sprzedawała wykonane własnoręcznie pocztówki wielkanocne, znicze i samodzielnie upieczone prosfoki. Praca ta wymagała wiele czasu i wysiłku, ale dzięki pomocy niebiańskiego opiekuna, cel został osiągnięty. Pod koniec grudnia, młodzież modliła się już przed ikoną św. Gabriela.

Dzięki staraniom duchowego ojca

Bractwa, ks. Marcina Gościka, bez którego z pewnością nie udałoby się to całe przedsięwzięcie, wkrótce w ikonie znajdzie się cząsteczka relikwii męczennika Gabriela. Młodzież z niecierpliwością oczekuje na to, żeby pojechać z pielgrzymką do Białegostoku na uroczyste przekazanie relikwii. Bractwo ma jeszcze jedno pragnienie - oprawić ikonę w ramę. Fundusze na ten cel zostaną zbierane ze sprzedaży pocztówek bożonarodzeniowych oraz z planowanego kolędowania.

Katarzyna Sawczuk

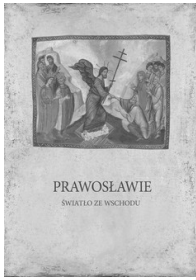
+++

PODZIĘKOWANIA

+++

Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Białej Podlaskiej, wraz z opiekunem duchowym, składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy złożyli swoją ofiarę na ikonę św. męcz. Gabriela. Modląc się przed nią zawsze będziemy wspominać także Was!

NOWA PUBLIKACJA DIECEZJI LUBELSKO - CHEŁMSKIEJ



Z przyjemnością i radością należy powitać kolejną publikację Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, poświęconą różnym zagadnieniom związanym z Prawosławiem. W sposób symboliczny wieńczy ona, odbywające się w niniejszym roku, obchody 20-lecia reaktywowania tej diecezji, a zarazem wnosi swój istotny wkład w poznawanie teologicznego i historycznego dziedzictwa Kościoła prawosławnego.

Książka niniejsza, na którą składa się kilkadziesiąt artykułów z różnych dziedzin teologii, ale też historii i współczesności, stanowi poszerzoną wersję publikacji, która ukazała się dziesięć lat wcześniej i spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem ze strony czytelników. Słowami znanych i cenionych teologów, historyków i badaczy mówi ona o Prawosławiu w sposób jasny i przejrzysty. Nie omija przy tym tematów trudnych czy kontrowersyjnych. Ponad wszystko jednak prezentuje nieprzemijające piękno naszej wiary i głębię naszej duchowości. Piękno to przekazują i opisują zarówno autorzy polscy, jak i zagraniczni, których teksty przełożono na język polski z angielskiego i rosyjskiego. Dodatkowo zaświadcza to o powszechności Prawosławia, jednej z podstawowych ontologicznych cech naszego Kościoła.

Zachęcając czytelników do lektury niniejszej pracy, żywię nadzieję, że dla wiernych prawosławnych posłuży ona do pogłębienia wiedzy na temat swojej wiary, zaś dla wiernych innych wyznań będzie doskonałym wprowadzeniem w naukę i historię Kościoła prawosławnego.

Osobom zajmującym się redakcją książki oraz jej wydaniem dziękuję za podjęty trud i życzę Bożego błogosławieństwa dla kolejnych podobnych inicjatyw.

**Sawa
Prawosławny Metropolita
Warszawski i całej Polski**

Książka została pomyślana jako pomoc w ukazaniu pewnych, z konieczności wybranych, aspektów prawosławia. Moim zamierzeniem było przedstawienie w dziesięciu częściach, istotnych treści z zakresu nauczania, liturgicznego i sakramentalnego życia prawosławia, jak również duchowości, sztuki sakralnej i śpiewu cerkiewnego, przy równoczesnym uwzględnieniu relacji Kościoła prawosławnego do problemów moralnych, etycznych i politycznych oraz dopełnieniu problematyką historyczną. Mam nadzieję, że książka *Prawosławie. Światło ze Wschodu* będzie pomocna zarówno dla prawosławnych chrześcijan, jak i dla wszystkich zainteresowanych prawosławiem. Myślę, że można potraktować ją jako podręcznik akademicki wprowadzający, w przystępny i uporządkowany sposób, w bogactwo Tradycji Kościoła prawosławnego. Nie ukrywam, że przygotowywałem ją z myślą o obecnych oraz przyszłych studentach i doktorantach Instytutu Ekumenicznego KUL.

dr hab. Krzysztof Leśniewski

„Prawosławie. Światło ze Wschodu”

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie *Metropolita Sawa (Hrycuniak)*
Wstęp *Krzysztof Leśniewski*

I WIARA Z POKOLENIA NA POKOLENIE
Święta Tradycja *George S. Bebis*
Wiara Kościoła *Bp Maximos (Aghiorgoussis)*
Myśl prawosławna *Siergiej Chorużyj*

II MATKA BOŻA W DZIEJACH ZBAWIENIA I NABOŻEŃSTWIE KOŚCIOŁA
Dziewica Maryja w historii zbawienia *Françoise Jeanlin*
Maryja w teologii prawosławnej *Nikos Nissiotis*
Obecność Matki Bożej w Liturgii *Aleksy Kniazeff*
Obrzęd pogrzebu Przenajświętszej Bogarodzicy *Abp Jakub (Kostiuczuk)*
Miejsce Maryi w pobożności prawosławnej *Aleksy Kniazeff*

III CZŁOWIEK ZWRÓCONY KU BOGU
Człowiek jako ikona Trójcy Świętej *Bp Kallistos (Ware)*
Śmierć i rozłąka *Metropolita Antoni (Bloom)*
Ośmielamy się mieć nadzieję na zbawienie wszystkich? *Bp Kallistos (Ware)*

IV TRWANIE W UŚWIĘCAJĄCYM CZASIE
Oddawanie czci Bogu *Ks. Alciviadis C. Calivas*
Kalendarz liturgiczny *Lewis Patsavos*
Wielki Post *Bp Dionizy (Łukin)*
Święta Pascha — Zmartwychwstanie Chrystusa *Abp Abel (Popławski)*

V DAR ŚWIĘTYCH MISTERIÓW
Życie sakramentalne *Ks. Alciviadis C. Calivas*
Eucharystia *Metropolita Sawa (Hrycuniak)*
Liturgia Upřednio Poświęconych Darów *Bp Jerzy (Pańkowski)*
Sakrament namaszczenia chorych *Paul Meyendorff*
Rozważania o języku cerkiewnych nabożeństw *Ks. Włodzimierz Misijuk*

VI POSŁUGIWANIA W KOŚCIELE
Charyzmat kapłaństwa sakramentalnego *Ks. Rościśław Kozłowski*
Diakonia żony kapłana *Izabela Kochan*
Posługa diakonis w przeszłości i współcześnie *Ks. Henryk Paprocki*
Przewodnictwo duchowe w prawosławnym chrześcijaństwie *Bp Kallistos (Ware)*

VII GŁĘBIA ŻYCIA DUCHOWEGO
Święci Kościoła *George S. Bebis*
Monastycyzm *Bp Maximos (E. Aghiorgoussis)*
Modlitwa Jezusowa *Metropolita Sawa (Hrycuniak)*
Życie duchowe w Ogrodzie Bogarodzicy *Krzysztof Leśniewski*
Praca i modlitwa *Abp Jeremiasz (Anchimiuk)*

VIII TERAPEUTYCZNE PIĘKNO
Symbolika cerkwi *Leonid Uspienski*
Sztuka i architektura prawosławna *John Yiannias*
Pochodzenie i znaczenie ikon *Kurt Weitzmann*
Bizantyński śpiew cerkiewny *Włodzimierz Wołosiuk*
Śpiew liturgiczny w Kościele prawosławnym w Polsce *Włodzimierz Wołosiuk*

IX OCALIĆ PRAWOSŁAWNĄ TOŻSAMOŚĆ
Kościół prawosławny wobec kwestii moralnych *Ks. Stanley Harakas*
Prawosławie a ochrona środowiska naturalnego *Elizabeth Theokritoff*
Prawosławie w jednoczącej się Europie *Ks. Jerzy Tofiluk*

X PRZESZŁOŚĆ WCIĄŻ ŻYWA
Zarys dziejów Kościoła prawosławnego *Aristeides Papadakis*
Obrządek słowiański w południowej Polsce *Rościśław Żerelik*
Tradycja kijowska w prawosławiu polskim *Aleksander Naumow*
Kościół prawosławny na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej (1596-1918) *Antoni Mironowicz*
Prawosławie w Polsce od 1918 roku do współczesności *Grzegorz Kuprianowicz*

ВЕРТЕП – ВІДРОДЖЕННЯ ТРАДИЦІЇ В ЛЮБЛИНІ

*Слава Богу, добрі люде!
Мир Вам, чесная громадо!
Вже на небі сяє зірка,
То ж вітайте щиро, радо
гурт наш молодий веселий,
що пройшов міста і села,
повіддаючи народу
про новину, про пригону...*

Саме цими словами глядачів привітає 18 січня 2010 р. молодь, яка в Любліні вже всьоме ставить у Різдвяний час традиційний український Вертеп. У вертепі український фольклор переплітався із піснями про народження Ісуса Христа. Вертепне дійство черговий раз покаже перемогу добра над злом, Божого Сина над нечистою силою. А все це можливо завдяки заангажуванню люблінської православної молоді і терпеливості режисерів, які щорічно хочуть ділитися з іншими радістю з Народження Христа Спасителя. У цьому номері пригадаємо читачам «Істочника» початки і історію люблінського різдвяного Вертепу.

Перший після десятиліть Вертеп у Любліні, а може і у всій Люблінсько-Холмській єпархії після її відродження, слід в'язати з відкриттям Високопреосвящен-

молодь, яка приїхала до Любліна на навчання з Підляшшя, але також з України. З 2004 р. Вертеп ставиться під час *Голодної Куті*, традиційної зустрічі української православної громади

Люблін напередодні свята Йордану. У Вертепі традиційний в основному зміст, проте представлення персонажів буває цілком модерним.

З цих пір Вертеп ставиться в Любліні щорічно. У 2005 році до акторської групи приєдналося більше молоді, яка до Любліна прибула з України, а також з Лемківщини. У 2004 та 2005 рр. Вертеп ставився лише

в Любліні у Хрещенський Святвечір. Проте в 2006 р. люблінський Вертеп вперше відвідав Міжнародний фестиваль східно-лов'янських колядок у Тересполі.

У 2007 р. підготовка і вистави Вертепу стали частиною проекту «Ін-теграція навколо традиції», у якому партнерами були православна парафія свт. Петра (Могили) в Любліні і Українське Товариство в Любліні. Завдяки тому Вертеп можна було показати ширшій публіці, не лише під час *Голодної куті* перед святом Хрещення Господнього.

ВЕРТЕП - старовинний Різдвяний театр на Україні. Зародився в XVII ст., поширився у XVIII-XIX ст. Вертеп являв собою поєднання релігійної різдвяної драми й світської гри, елементів усної народно-поетичної творчості. Вистави показували на ярмарках, міських площах, по хатах селян і міщан. Починалося дійство біблійними історіями, потім розігрувалися комічні народно-побутові сцени з реального життя. На Україні був відомий т.з. живий Вертеп, в якому ролі дійових осіб виконували не ляльки, а люди.

Отже молодь поїхала з Вертепом до Володави і Холма. Завершенням своєрідного турне був виступ на сцені професійного театру «Брама Гродзка» – Театр NN в Любліні. Режисером Вертепу від 2004 до 2007 р. була Марія Артем'юк.

У 2008 році відбулася чергова революція у постановці Вертепу. Вертеп під опікою Ярослави Шевчук готували діти з Української Недільної



Вертеп на Голодній Куті в Любліні - 2009 р.

нішим архієпископом Люблінським і Холмським Авелем у Любліні храму для української православної громади Любліна в 2003 р., а згодом створенням окремої парафії свт. Петра (Могили) для української православної громади міста. Саме з цієї пори стало можливим динамічніше відродження в Любліні українських православних традицій Холмщини і Підляшшя.

Традиційний Вертеп опертий на мотивах волинських вертепів вперше православна молодь поставила у 2004 році, зовсім не думаючи про це, що ця подія стане початком довшої традиції, знаходячи наслідувачів у наступних роках. Ініціаторами першого Вертепу були Андрій Артем'юк – сьогоднішній голова Союзу українців Підляшшя та його сестра Марія Артем'юк. Брала в ньому участь в основному православна студентська



Перший Вертеп - Голодна Кутя, Люблін 2004 р.



Дитячий Вертеп у Тересполі – 2008 р.

Школи, яка діє при парафії свт. Петра (Могили) в Люблині. Студенти лише їм допомагали. Тоді діти традиційно виступали з Вертепом на *Голодній Куті* в Люблині, а пізніше показали його на Міжнародному фестивалі східнослов'янських колядок у Тересполі.

2009 рік – це поєднання студентського досвіду і дитячої свіжості. Цього року студенти готували Вертеп разом з учнями Української Недільної Школи. Режисером знов стала Ярослава Шевчук.

За шість років люблинський Вертеп вкорінився міцно в життя української православної громади. Важко собі уявити *Голодну Кутю* без акторської експресії молоді, без картини Ірода, який спускається на ліфті, що є символом його остаточної поразки в конфронтації з новонародженим Божим Сином.

Андрій Єскатеринчук

Знімки: Г. Купріянович, Е. Пліс, А. Єскатеринчук

Цьогорічний Вертеп можна подивитися підчас Голодної Куті - традиційної зустрічі української православної громади, що відбувається у прицерковній світлиці в парафії свт. Петра (Могили) в Люблині (ul. Dolińskiego 1) в канун Хрещення Господнього — 18 січня після Великого Повечір'я.

МОНАШЕСЬКИЙ ПОСТРИГ У ТУРКОВИЧАХ

У житті кожного християнина найважливішою повинна бути служба Богу. Можна вибрати різний спосіб служіння Господу. Є люди, котрі все своє життя віддають Богові, стаючи монахами. Одні з них живуть у пустелях, щоб наодинці служити Богу вдень і вночі, подвизаючись постом та молитвою. Інші перебувають у мо-настирських спільнотах, разом моляться, працюють. Особливим днем у житті монаха є постриг, коли починає він своє життя у ан-гельському образі, бо так називаємо монашество. Нещодавно, в ка-нун свята Введення у храм Пресвятої Богородиці – 3 грудня 2009 р., така історична подія відбулася у Турковицькому монастирі.

Грудневий постриг був першим від часу відродження в Турковичах православного монашества. Нагадаймо, що Турковицький жіночий монастир Покрова Пресвятої Богородиці був колись дуже важливим центром духовного життя українського православного народу Холмщини. Кільканадцять місяців тому монастир відродився після понад півстоліття перерви.



Архиепископ Авель совершає постриг

Урочистості почалися Всенічним Бдінням у монастирському храмі Покрова Пресвятої Богородиці. Богослужіння очолював архиепископ Авель, у співслужінні десятих священників. На цю небуденну подію до Туркович приїхало також кілька десятків прочан. Відчувалася справжня монастирська атмосфера богослужіння. Співав хор турковицьких монашок, сестри виконували свої послухання, серед них найстарша – сестра Лідія – продавала свічки.

Під кінець служби почався постриг.

Ззаду церкви стала сестра Лідія в білій, льняній сорочці з розпущеним волоссям. Біля неї стояли дві монаш-ки, які покривали її своїми мантиями. Сестра Лідія почала повзти в бік вівтаря. Перед собою лягла вона у вигляді хреста. На солії стояв владика Авель. Саме архiereй або намісник монастиря можуть совершати постриг. Протягом монашеського постригу особа, якою була вона раніше – вмирає, а народжується нова, вся посвячена Богу.

Дуже зворушливим був момент, коли архiereй три рази упушав ножиці, а майбутня монашка тричі їх підносила, просячи про постриг. Владика Авель, постригаючи нову монашку, дав їй ім'я Параскева. Покровителька новопостриженої – св. преподобномучениця Параскева – була монашкою у Турковицькому монастирі на початку ХХ століття.

Після одягнення монашки

Параскеви в чорну мантию, яка є знаком монашества і символізує всепокриваючу силу Божу та смирення монашеського життя, владика вручив їй чотки та вигнуту свічку. Вказують вони на основну мету подвигу монаха – молитву. Із засвіченою свічкою мо-нашка залишилась на молитву в церкві на всю ніч.

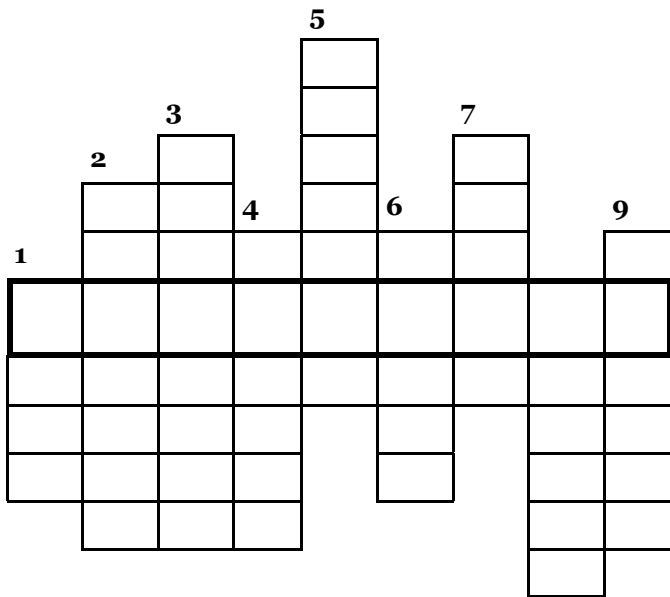
На закінчення постригу владика Авель сказав слово про значення події, яка щойно відбулася. Передав нову монашку під духовну опіку монашці Людмилі з Пречистенського монастиря в Зверках біля Забудова. Саме вона, спільно з сестрою Глафірою, підводила монашку Параскеву до постригу.

Монашеський постриг у Турковичах вписався в історію не тільки монастиря, але й всієї епархії. Був він також великим духовним досвідом для всіх його учасників. Адже були ми свідками народження нової людини, яка зрікається всього земного для життя у Христі.

Ольга Купріянович

Знімки: Григорій Купріянович

Rozwiąż świąteczną krzyżówkę









1. Wigilijna ryba
2. Zielone drzewko strojone w bombki
3. Miasto urodzenia Jezusa
4. Ofiarowali Jezusowi mirrę, kadzidło i złoto
5. Betlejemka
6. Powiedział pastuszkom o Bożym Narodzeniu
7. Danie wigilijne z pszenicy, maku i owoców
8. Zawód Świętego Józefa
9. Dokończ słowa kolędy: „Nowa radość stała jaka nie...”

Rozwiązanie:

Czy wiesz, kto to taki? Czy potrafisz zaśpiewać jakąś kolędę?



Uporządkuj historię Bożego Narodzenia

 <p>Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.</p>	 <p>1. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestrasza-</p>	 <p>Do dziś, na pamiątkę tego wydarzenia, gdy pierwsza gwiazdka pojawi się na niebie, zasiadamy z Rodziną do uroczystej kolacji.</p>
 <p>Anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką: dziś narodził się wam Zbawiciel. Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie».</p>	 <p>Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem oto przybyli Mędrcy ze Wschodu i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon».</p>	 <p>Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie.</p>

ANIOŁOWIE SIĘ RADUJĄ. DLACZEGO? PRZECIEŻ TO BOŻE NARODZENIE!



Było to dawno, dawno temu, bardzo, bardzo daleko... I w dodatku to wcale nie bajka, choć podobnie się zaczyna. Pewien potężny cesarz (to znaczy ktoś ważniejszy nawet od króla) zapragnął policzyć wszystkich mieszkańców swojego ogromnego cesarstwa. Pewnie chciał się przekonać, jak wielu ludzi musi się go słuchać. Oczywiście nie zamierzał robić tego sam, ale rozkazał, żeby każda rodzina - tata, mama i wszystkie dzieci - przyszła do tego miasta, w którym urodził się kiedyś tata. Tam specjalny cesarski urzędnik miał zapisać ich imiona w grubej księdze, a potem przesłać ją do stolicy.

Cesarz był naprawdę bardzo potężny,

a jego cesarstwo naprawdę było ogromne. Ale okazało się, że jest ktoś ważniejszy nawet od niego. Kto wie, czy o tym cesarzu w ogóle by jeszcze pamiętano, gdyby nie pewna biedna rodzina, która zgodnie z rozkazem wyruszyła w daleką podróż do rodzinnego miasta. Mama miała na imię Maria, jej mąż - Jozef, a dziecko... A dziecko, choć jeszcze się nie urodziło, też już miało imię. Bo nie było to zwykłe dziecko.

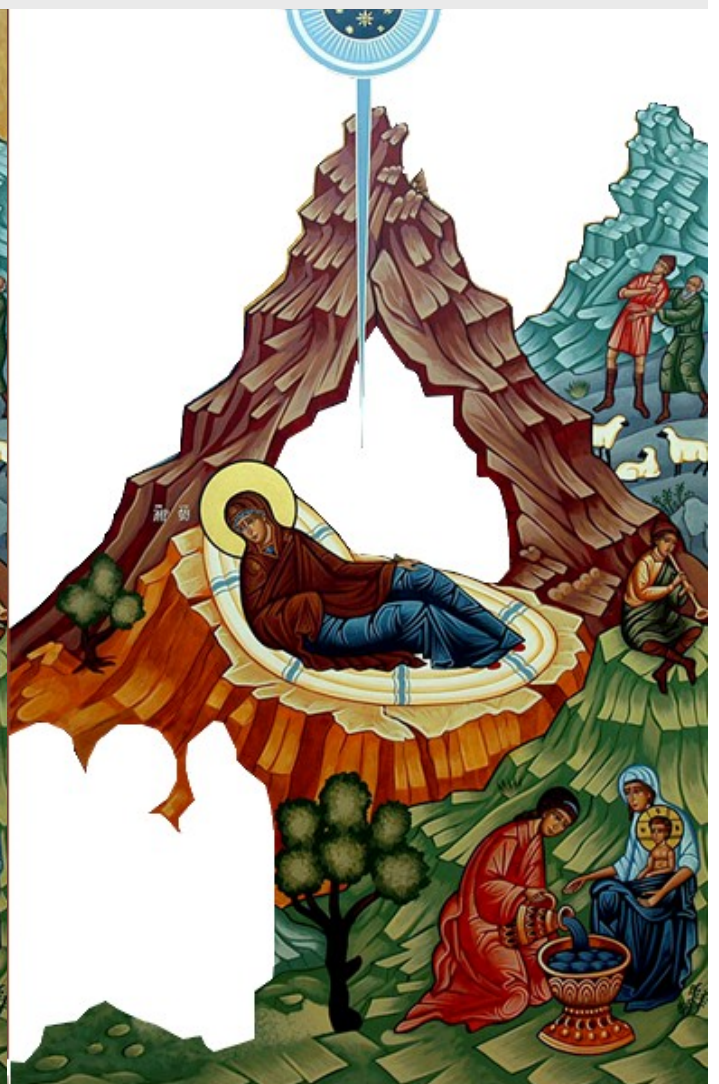
I zdarzyło się tak, że gdy Jozef i Maria dotarli do niewielkiego miasteczka Betlejem i chcieli gdzieś przenocować, to nigdzie nie chciano ich przyjąć. Może, dlatego, że nie mieli wiele pieniędzy, może dlatego, że wszystkie miejsca były zajęte, bo do miasta przyjechało wielu ludzi, a może po prostu dlatego, że każdy myślał o swoich sprawach i uważał, że

sami sobie powinni poradzić. Na szczęście pewien gospodarz zgodził się ich przyjąć. Co prawda nie w domu, tylko w zwykłej grotce, w której nocowały zwierzęta. Oboje byli tak zmęczeni, że i z tego się ucieszyli. I właśnie tej nocy, w tym miejscu, Maria urodziła Dziecko - Synka, którego nazwała Jezus (co w ich języku znaczyło "Bóg jest z nami"). Ponieważ nie miała nawet własnego łóżka, owinęła Go w pieluszki i zamiast w kołysce, ułożyła na sianie w żłobie - drewnianym karmniku dla zwierząt.

Niektórzy od razu wiedzieli, że urodził się ktoś niezwykły. Do malusieńkiego Jezusa wkrótce przybyli biedni pastuszkowie, którzy paśli zwierzęta w pobliżu Betlejem oraz trzej bogaci i wspaniali mędrcy z dalekich krajów. Pastuszkowie wiedzieli, dokąd iść, bo powiedział im o tym anioł, a mędrcom drogę pokazywała gwiazda inna niż wszystkie...



Dorysuj brakujące fragmenty ikony Bożego Narodzenia



KOLEĐOWANIE



Grupa kolednicza z Nosowa



Zarząd BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

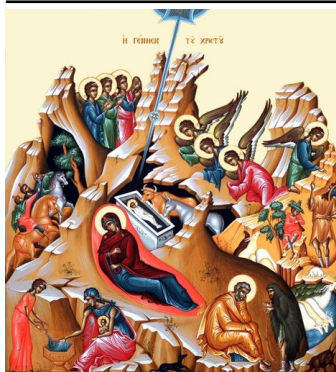


Grupa kolednicza z Tarnobrodu
i Biłgoraja



Grupa kolednicza z Białej Podlaskiej

foto: BMP



Wszystkim Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia wielu łask Bożych, spokoju, pogody ducha i radości czerpiących swe źródło w tym wielkim wydarzeniu sprzed ponad dwóch tysięcy lat.

Chrystus przyszedł do nas. Ugośćmy więc go w naszych sercach i domach. I nie zapominajmy, że gdzie dwóch bądź trzech zebranych w imię Pańskie, tam jest i Chrystus.

Redakcja Kwartalnika „Istocznik”
oraz Zarząd BMP diecezji Lubelsko-Chełmskiej

„ISTOCZNIK”

powstaje z błogosławieństwa J.E. Abła, arcybiskupa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

koordynator zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy i korekta tekstów: ks. Marcin Gościk,
redaktor: Katarzyna Hasiuk, redaktor techniczny: Monika Gościk.

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl